

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumon. (tel. 350-84). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Kat. wies, Batorego 2 i Kościuski 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Table with 4 columns: Redakcja, Administracja, Reprezentacja, Abonament. Includes contact info for Katowice, Chorzów, Lubliniec, and Cieszyń.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lam - 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, skróty do 100 m/m - zł 40,00, 100-200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitego zł 0,50.

Premier referuje P. Prezydentowi i Marszałkowi o pracach Rządu

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj, w obecności Marsz. Śmigłego-Rydza prezesa rady ministrów, gen. Sławoj-Składkowskiego, który referował o bieżących pracach Rządu.

MARSZAŁKOWIE SEJMU I SENATU U PREMIERA

WARSZAWA. Dnia 23 bm. w godzinach rannych p. Premiera gen. Sławoj-

Składkowskiego odwiedzili pp. marsz. Senatu Aleksander Prystor i marsz. Sejmu Stanisław Car i w dłuższej konferencji po-

ruszyli zagadnienia, związane z dalszymi pracami parlamentarnymi oraz sprawy dotyczące plk. Koca.



Prasa zagraniczna, donosząc o deklaracji ideowo-politycznej pułkownika Koca, zamieściła tę oto jego podobiznę.

Rada Naczelna NChZP. zwołana na dzień 27 bm.

Katowice, 24 II. W wtorek 23 bm. o godz. 14 odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem prezesa Gł. Kom. Wykonawczego, marsz. Sejmu Śl. Karola Grzesika, posiedzenie Głównego Komitetu Wykonawczego NarodowoChrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. Na ze-

braniu tym, po referacie marsz. Grzesika uchwalono wniosek na posiedzenie Rady Naczelnej, które odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. o godz. 18 w sali Klubu Powstańców (Katowice, ul. Słowackiego 22) o przystąpienie do nowego obozu politycznego plk. Koca.

Pogoda na środę

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym na ogół małym, lecz jeszcze z przelotnymi opadami. Noca kłusostopniowe przymrozki, dniem ternura nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Marszałek Śmigły-Rydz na stanowisku w czasie polowania w Puszczy Białowieskiej.

Masowe egzekucje w Addis Abebie

RZYM. Jak donoszą z Addis Abeby, z pośród 2.000 krajowców, aresztowanych w następstwie zamachu bombowego w dniu 19 lutego, rozstrzelano wszystkich tych, piży których znaleziono broń. Kilku aresztowanych, którzy zdolali udowodnić swą niewinność, wypuszczono na wolność. Śledztwo w sprawie pozostałych jest jeszcze w toku.

pełu odplynęła do Abisynii niemiecko-włoska misja gospodarcza, której zadaniem będzie zbadanie bogactw ziemnych w Abisynii. W skład delegacji wchodzi 11-tu Niemców i 4 Włochów Przewodniczącym delegacji jest gen. Cattaneo.

komentarze i zrodziła nawet w pewnych kołach przypuszczenie, że włoska rodzina królewska tytułem protestu nie weźmie udziału w uroczystościach koronacyjnych.

Włosko-niemieckie współdziałanie

RZYM. Ubiegłej nocy z portu w Ne-

Nowe zadrażnienie angielsko-włoskie?

RZYM. Rząd brytyjski postanowił zaprosić negusa Haile Selasie na uroczystości, związane z koronacją króla Józefa VI. Wiadomość ta wywołała w Rzymie liczne

Przypuszczenia te nie znalazły jednak potwierdzenia. Włoskie sfery miarodajne zachowują w tej mierze jak najdalej idącą rezerwę. W sferach zbliżonych do rządu słychać natomiast opinie, że wiadomości nadeszłych z Londynu nie należy dramatyzować, gdyż od dawna znany jest zwyczaj zapraszania b. panujących przez dwory królewskie, nawet na uroczystości urzędowe. Zwyczaj ten panuje również we Włoszech, gdzie dwór nie zerwał stosunków z b. królem hiszpańskim Alfonssem 13-tym.

Przedstawiciele naszego przemysłu węglowego w Londynie

WARSZAWA. Do Londynu udała się wczoraj delegacja przemysłu węglowego w celu omówienia ze stroną angielską wykonania umowy węglowej polsko-brytyjskiej, w szczególności dalszego ewentualnego rozwoju tej umowy. W skład delegacji wcho-

dzą inż. Julian Cybulski, dyrektor Polskiej Konwencji Węglowej, jako przewodniczący oraz w charakterze członków: prezes Alfred Falter, dyrektor Fancois Michel, dyr. Rose, dyr. Feliks Gołde, dyr. Stanisław

Krasnodębski i dyr. Alfred Koziol-Poklewski.

Jednocześnie udaje się do Londynu dyrektor departamentu górnictwo-hutniczego w min. Przemysłu i Handlu Czesław Pechel.

Powstańcy oddział abisyński starty nad jeziorami

PARYŻ. Z Rzymu donoszą: Depesze z Addis Abeby potwierdzają wiadomość, że powstańcy oddział abisyński, dowodzony przez rasę Gabre Mariam został otoczony w obszarze jezior i po walce, która trwała przez całą noc z soboty na niedzielę, poniósł klęskę. Ras Gabre Mariam został zabity. Włosi wzięli do niewoli 4 przywódców zbuntowanych szczepów, m. in. znane go agitatora Merida. Wszyscy czterej zostali w niedzielę, o świcie rozstrzelani.

Gigantyczne zbrojeniowe kredyty Anglii

LONDYN Izba gmin przyjęła 294 głosami przeciw 87 projekci ustawy, upoważniającej rząd do zaciągania pożyczek i korzystania z nadwyżek budżetowych, aż do wysokości 400 milionów funtów w ciągu lat 5, na cele obrony narodowej.

Polsko-włoskie rokowania gospodarcze

WARSZAWA (tel. wł.) W bieżącym tygodniu rozpoczną się w Rzymie rokowania gospodarcze polsko-włoskie, mające na celu zawarcia układów kontyngentowego, finansowego i turystycznego. Do Rzymu wyjechała delegacja polska, w skład której wchodzi przedstawiciele Ministerstwa P. i H., M. S. Z., Min. Roln. oraz delegaci Biura Traktatowego samorządu i organizacji gospodarczych. Rozmowy rzymskie mają w szczególności dotyczyć zawarcia układu kontyngentowego polsko-włoskiego na |

przeciąg jednego roku względnie nie okres dłuższy. Ponadto rokowania obejmą sprawę zawarcia układu Finansowego, w którym przypuszczalnie utrzymane zostaną dotychczasowe warunki rozrachunkowe między Polską a Włochami, wreszcie poruszoną zostanie sprawa zawarcia umowy turystycznej, której strona techniczna była omawiana w styczniu b. roku, a obecnie przedyskutowaną ma być strona ekonomiczna.

Wybory kościelne w Niemczech

BERLIN. W najbliższych kołach politycznych utrzymują, że zarządzone przez kanclerza wybory kościelne odbędą się w drugą niedzielę po świętach Wielkielocow u. 11 kwietnia. Jak słychać pomiędzy urzędowaniami kościelnymi, reprezentowanymi przez „rude literatiska” i przez „Bokemniński” doszło do porozumienia. Oba te urzędowania miały się wzajemnie poprzeć w nadchodzącej kampanii wyborczej i wystawić wspólne listy w poszczególnych okręgach wyborczych.

Emerytury, długi i monopole

tematem wtorkowych obrad Sejmu

WARSZAWA (tel. wt.). W dniu wczorajszym Sejm rozpatrywał budżet emerytur i zapasów, rent inwalidzkich i pensji, prelimitarzę budżetową długów państwowych oraz monopoli. Nad poszczególnymi tymi budżetami Sejm nie zatrzymywał się długo tak, że posiedzenie zakończyło się już w godzinach popołudniowych.

BUDŻET EMERYTUR I ZAOPATRZENIA
referował poseł Ostafin, stwierdzając, że Rząd ustosunkował się przychylnie do zagadnień emerytalnych, przewidując oszczędności uchwylenie dekretu, który nowelizował ustawę emerytalną z 1935 roku. Budżet rent inwalidzkich i pensji referował poseł Wagner. Poseł Wagner skarżył się na wstępie swego referatu na małe zainteresowanie Sejmu dla spraw inwalidzkich oraz na to, iż wielu inwalidów dotychczas nie znalazło zatrudnienia.

PRELIMITARZ BUDŻETOWY DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH

referował poseł Hutten Czapski, stwierdzając, że na obsługę długów państwowych na rok 1937-38 prelimitarż wynosi 206.817 tys. złotych, a więc o 19.652.325 złotych więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Zwiększenie to wynika przede wszystkim ze zwiększenia zadłużenia Państwa zagranicą, jak m. in. z zaciągnięcia pożyczki francuskiej. Zadłużenie wewnętrzne Skarbu Państwa wynosi 1.906.107.546 złotych, czyli o 277 milionów sześć tysięcy i 882 złota więcej aniżeli w roku poprzednim. Wzrost ten tłumaczy się potrzebami inwestycyjnymi. Omawiając sprawę pożyczki zaciągniętej we Francji w wysokości 2.600 milionów franków i sprawę obsługi tej pożyczki poseł Hutten Czapski stwierdził, iż na obsługę kwoty 640 milionów franków przeznaczonych dla Polsko-francuskiego Towarzystwa Kolejowego zużyte zostaną sumy z wpływów z eksploatacji linii Śląsk — Gdynia i nie obciążą budżetu Państwa.

BUDŻET MONOPOLI

referował również poseł Hutten Czapski, stwierdzając, że monopol tytoniowy oraz monopol spirytusowy przewiduje w bieżącym roku zwiększenie sprzedaży. Omawiając budżet monopoli zapaleczanego poseł Hutten Czapski oświadczył, iż toczą się rokowania ze spółką dzierżawcą tego monopoli w sprawie obniżenia cen zapaletek. Ponadto poruszył poseł Hutten Czapski sprawę zapalczyka nie stemplowanych w Polsce, stwierdzając, że według obliczeń spółki dzierżawcy kursuje w Polsce parę milionów zapalczyków, a

straty Skarbu Państwa z tego tytułu obliczone są na przeszło 11 milionów złotych. Zdanem posła Hutten Czapskiego cyfra ta jest nieco przesadzona.

W dyskusji, która rozwinęła się nad monopolami, poseł Łobodziński i Wagner wypowiadają się za

POWROTEM DO SYSTEMU KONCESYJ.

NEJ SPRZEDAŻY WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Po zakończeniu obrad nad monopolami posiedzenie zamknięto. Do listki marszałkowskiej wpłynął i został przyjęty wniosek posła Kamińskiego w sprawie zmiany rozporządzenia z 1933 roku o wykupie gruntów przez dzierżawców.

WEZBRANA WARTA WYLAŁA.

ŁÓDŹ. Na terenie powiatu wieluńskiego niespodziewanie wyłała w kilku miejscach Warta, przy czym na odcinku od Działoszyna do Rychlicy płynnie w dużej ilości kra, zagrożając mostem na rzecze. Z powodu niebezpieczeństwa zamknięty został dla ruchu na rzecze Warcie most na drodze Wieluń—Działoszyn przy wsi Krzczów.

BULGARSKI LANDRU SKAZANY NA ŚMIERĆ.

SOFIA. Śad lutejszy skazał na powieszenie bułgarskiego Landru — mekajkiego Kirszenka, który zamordował swoje dwie żony, wina i ciętkę a żwotki zamordowanej ciętki zbesezczeli. Tłum usłował w swoim czasie zliczować ohydny mord, lecz uratowała go policja. Wyrok wykonany będzie dziś.

Dalsze akcesy do akcji pułkownika Koca

WARSZAWA. Do sekretariatu płk. Adama Koca w dalszym ciągu napływają zgłoszenia akcesu i gotowości współpracy organizacji społecznych i poszczególnych osób. W ciągu nocy z dnia 22 bm. na 23 bm. Sekretariat płk. Adama Koca otrzymał m. in. następujące zgłoszenia:
Z Krakowa: zarząd Związku Legionistów Polskich, oddział w Krakowie.
Oddział Zw. Legionistów w Wołocławku oraz Zw. Legionistów w Pabianicach zameldowały przystąpienie do akcji płk. Koca.

Z Sosnowca: po zebraniu prezesów 14-tu organizacji, wchodzących w skład Federacji P. i Z. O. O. Zagłębia Dąbrowskiego, wysłano do komendanta płk. Koca meldunek o akcesie.

Akces zgłosił Zarząd powiatowej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Cieluchnowie. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny z Sokółki.

Grumadka Unia Radomian uchwaliła jednogłośnie przystąpić do płk. Koca.
Komitet akademików krakowskich, Stowarzysze-

nie burmistrzów na woj. Poznańskie, Rada powiatowa w Bielsku Podlaskim, Zarząd miejski w Kętach, postanowili zgłosić akces współpracy. — Liba rzemieślnicza w Lublinie, Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej i centrali zaopatrywanej w instytucji ubezpieczeń społecznych w Toruniu, Związek Pracowników Teletechnicznych R. P. zarząd główny, Braćwo strzelców kurkowych, Oddział Ligi Drogowej w Płocku, Związek Weteranów Powstań Narodowych w Wąbrzeźnie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie, Zarząd Główny Kół Polek w Warszawie, Rzemiosło miasta w Chodczu, Związek Legionistów z Kalisza, Związek Peowitaków z Tarnowa, Związek b. Ochotników Armii Polskiej z Horodarki, Związek Strzelecki z Oszmiany, Kolo Związku Rezerwistów z Sępólna, Związek Rezerwistów — podkarpacki Stanisławowski, Związek rezerwistów, Związek Strzelecki, Przystosowanie Wojskowe i inne organizacje z Międzyrzecza Podlaskiego, Pocztowe Przystosowanie Wojskowe w Toruniu, Pocztowe Przystosowanie Wojskowe okręgu pomorskiego, Pocztowe Przystosowanie Wojskowe — okręg krakowski, Pocztowe Przystosowanie Wojskowe przy urzędzie poczt. w Warszawie, Oddział Związku Straży Pożarnych pow. Wąbrzeskiego.

WARSZAWA. Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje, że organizacje i osoby, które zgłosiły swój akces do obozu, otrzymywać będą w miarę potrzebę prac organizacyjnych zawiadomienia o ewentualnym przyjęciu do obozu. Samo zgłoszenie bowiem nie jest równoznaczne z przyjęciem.

„ZARZEWIE” ZGŁASZA SIĘ DO WSPÓLPRACY.

ARSZAWA (tel. wt.) Komitet Wykonawczy Stowarzyszenia Uczestników Ruchu Niepodległościowego „Zarzewie” zapoznawszy się z deklaracją płk. Adama Koca wydał odezwę do wszystkich członków stowarzyszenia w której przypominać uchwały walnego zjazdu Zarzewiaków w czerwcu ub. roku wzywając wszystkich członków stowarzyszenia, aby staneli w zwarciach szeregach do akcji i do pracy nad budową zrebów nowego obozu ideowego — politycznego. Odezwę wyraża zarzekom nadzieje i przekonania, że w dalszym rozwinięciu zarówno zasad programowych jak struktury i metod organizacyjnych nowego obozu znajdzie pełny wyraz hasła i entuzjazm zjazdu zarzewiackiego. Odezwę wyraża daleki wiare, że nowy obóz wysunie z założeń ideowych deklaracji konkretno wskazania programowe, że wzbudzi potrzebę fałszywych i entuzjazmu dla ich realizacji i zainicjuje właściwą drogę do duszy młodego pokolenia Platforma ideowa deklaracji jest dość szeroka i stać się winna podstawą istnienia konsolidacji narodowej. Nowy obóz znajdzie niezaprzeczalnie dość silny moralny i polityczny i zorganizowania wszystkich twórczych ideowych czynników

Zarobki wozaków i dzionkarzy ciągle jeszcze przedmiotem rokowań

Na dzień wczorajszy wyznaczona była druga szkolna konferencja w Związku Pracodawców w sprawie uregulowania zarobków wozaków i dzionkarzy w kopalniach na Śląsku. Jak wiadomo na pierwszej konferencji przemysłowcy projektowi związków zawodowych przeciwstawili kontrprojekt, który rozpatrywany był przez podkomisję międzyzwiązkową dla uregulowania sprawy zarobków wozaków i dzionkarzy, **Podkomisja wypuściła się przeciw projektowi pracodawców i znalazła poparcie Komisji Międzyzwiązkowej, która w dniu wczorajszym — pod przewodnictwem posła Kapuścińskiego — zajmowała się projektem pracodawców.** W wyniku obrad Komisja postanowiła podtrzymać swój projekt regulacji plac wozaków i dzionkarzy, jako wykluczający możliwość niekorzystnej dla zainteresowanych robotników interpretacji ze strony przemysłu, a projekt pracodawców odrzucić. W wypadku, gdyby pracoda-

wcy w sporze tym nie poszli na ustępstwa natury zasadniczej, umożliwiające wyraźną poprawę plac wozaków i dzionkarzy — to sytuacja może nieznacznie zaostreżeni.

Konferencja wczorajsza trwała około dwóch godzin i skończyła się nieczem. W końcu jednak przedstawiciele przemysłu ujawnił się dalszego; prowadzenia rozmów, których podstawą byłby óba projekty. Zgodzono się, że dalsze rozmowy będą prowadzone już w szerszym gronie, a dopiero wynik ich zostanie przedłożony na pełnym zebraniu przedstawicieli obu zainteresowanych stron. W tym celu ze... stworzona podkomisja, do której wchodziło po trzech przedstawicieli, tak ze strony przemysłu, jak i robotników. Podkomisja rozpoczyna swe prace w czwartek 25 lutego, a ma je zakończyć najdalej w sobotę, 27 lutego.

Do Berezki zesłano 14 komunistów

STANISŁAWÓW. W poniedziałek na terenie województwa stanisławowskiego został przytrzymani i wysłani do obozu odosobnienia w Berezce Kartuskiej za działalność wyrotową Józef Pikier, Jarosław Kuzszik i mgr. Salomon Eisenstein z Kalusza, Szmarek Frost-Schlegel z Kołomyi, Iwan Fleznuk i Mikołaj Semenczuk z Domosławic pod Kołomyją, Ignacy Sokolek i Szymon Ekcstein ze Stanisławowa, Salomon Zuckerberg, Izidor Branner i Chaskel Laufer ze Stryja oraz Franciszek Limberger z Demni Wyżnej pow. Stryj.

Bezrobotny pobity na hałdzie zmarł z odniesionych ran

Przed kilkoma dniami przywieziono do szpitala Miejskiego w Katowicach ciężko pobitego Ryszarda Żurka, bezrobotnego, z Zajązka, ul. Janasa 18. Żurek został napadnięty przez dwóch osobników na hałdzie obok kop. „Katowice” (dawna „Ferdynand”). Ranny oprócz ogólnych obrażeń na całym ciele miał wielką ciętką ranę głowy. Mimo troskliwej opieki lekarskiej nie udało się utrzymać Żurka przy ży-

ciu; zmarł on w dniu wczorajszym. W związku z tym wypadkiem władze bezpieczeństwa przeprowadziły energiczne śledztwo, w wyniku którego obydwa napastnicy zostali schwytani i oddani do dyspozycji sądownictwa śledczego w Katowicach. Prokurator Sądu Okręgowego zarządził sekcję zwłok Żurka, która odbędzie się w dniu dzisiejszym w obecności sędziego śledczego.

Wysyłka dzieci hiszpańskich do Sowieców?

PARYŻ. Korespondent Havasa donosi z Avila: W związku z projektem rządu w Walencji wysłania dzieci hiszpańskich do ZSRR, prezes rady (alangi hiszpańskiej) Manuel Hedilla zwrócił się z apelem do prasy narodowej, aby pomogła gen. Franco w uniemożliwieniu tego przedsięwzięcia. Hedilla proponuje, aby wydzielone pewien obszar neutralny na terytorium, zajęty przez powstańców i tam zgromadzić dzieci z obu walczącej stron. Administracja tego obszaru była by powierzona władzy międzynarodowej, a rząd powstańców ponosił by koszty związane z urządzeniem tego obozu dzieci.

Poczynając od soboty bieżącego tygodnia, **WSZYSTCI OBYWIE W WIEKU LAT OD 18 DO 45 BĘDĄ OBOWIĄZANI POSIADAĆ KARTY PRACY,** w których odpowiednie władze stwierdzą, iż biorą oni udział w powszechnym wysiłku kraju, narówni z tymi, którzy walczą na froncie.

Wszyscy mężczyźni, którzy znajdują się w lokalach rozrywkowych jak kawiarnie, kinematografy, teatry, bale etc. będą musieli okazać karty pracy, a w razie nieposiadania tego świadectwa, karani będą grzywną w wysokości najmniej 1000 peset lub 30 dni więzienia, przy czym będą musieli sami stawić się w czasie odsiadki w celu kary o żywności.

60 milionów dolarów w spadku

DROHOBYCZ. Drohobycz przeżywa nieładną sensację. Oto obywatel drohobycki Hecza Wolf Pollak, przemysłowiec naftowy, zamieszkały przy ul. Mickiewicza, otrzymał w tych dniach zawiadomienie z konsulatu polskiego w Nowym Jorku, że w Chicago zmarł jego krewny Jakob Pollak, który pozostawił w spadku 60 milionów dolarów. Po-

zawiadomieniu tym Pollak wszczął kroki celem uzyskania spadku.
Zmarły Jakob Pollak był małopolaninem i przed 5 laty wyemigrował do Ameryki. Jego krewny zaś Hecza Wolf Pollak posiada liczącą rodzinę, złożoną z 7-ga dorosłych dzieci oraz brata, posiadającego również liczącą rodzinę. Tak więc spadek zostanie rozdzielony.

Oibrzymia zwyczajka cen metall w Anglii

LONDYN. W dniu 22 bm. zanotowano w Londynie dalszą niobymą wywrotkę cen walcujących metalli. Zarówno fluktacja górnika, jak i rozmiar obrotów były bardzo duże. Spekulacja przybrała jednak tak duże rozmiary, że w drugiej połowie posiedzenia giełdowego ceny walcowały zmiały. Mimo to, w porównaniu z poprzednimi notowaniami piętkowymi, zwyczajka kruszów jest oibrymą. I tak miedź w połowie chwili wyjechała o 10 funtów. Ważnym powodem zwyczajki cen metalli jest zapobiegawczo na nie ze strony rządu brytyjskiego, który również przez planął należy w stałej mierze powadym aukcji pom z strony Sądów Zjednoczonych, przede wszystkim na potrzeby przemysłu samodzielnego. Zaczęły się należy, że spekulacja metallami ma znaczenia napawać obawą sfery międzynarodowej, które na razie jednak nie ingerują w obrotu samodzielnymi.

Kulisy „alarmów gdańskich”

Od znanego publicyście francuskiego p. Saint Brice otrzymujemy poniższy artykuł na temat ostatnich „alarmów gdańskich” w prasie francuskiej.

Nie wszyscy są zadowoleni ze zbliżenia, jakie dokonano się pomiędzy Francją i Polską. Nie można się temu zresztą dziwić. Wszyscy ci, którym ten poważny element ładu przeszkadza w przeprowadzaniu ich własnych kombinacji, szukają wszelkich okazji do wywołania zamętu. I to również nie może nikogo dziwić. Gorzej jest wówczas dopiero, gdy intrygantem udaje się wywieść kogo w pole. Jeszcze gorszym byłoby by, gdyby intrygantem udato się wprowadzić pewne trwałe nieporozumienie. Dla tego, mimo że milczenie wydawać by się mogło w pierwszej chwili najlepszą odpowiedzią, bardziej wskazanym wydaje się całkowicie wyświetlenie t. zw. prasowego incydentu gdańskiego z dni ostatnich.

W dniu 14 lutego opinia francuska zakoczona została serią informacji logicznie powiązanych, pochodzących z Berlina. Dołączyła się do tego depesza z Warszawy, która ograniczyła się do stwierdzenia, że wiadomości nadeszłe z Berlina nie zostały podane do prasy polskiej. Dwa dni minęły zaledwie od głośnej deklaracji dr Goebelsa, który oświadczył, że „ufa iż problem Gdańska zostanie zlikwidowany raz na zawsze”. Znajdowaliśmy się w przedzień wyjazdu gen. Goeringa na polowanie w polskich lasach państwowych. W takiej chwili redakcje paryskie otrzymują sensacyjne wiadomości ze źródeł, którym można zazwyczaj ufać na ślepo. Bomba wybuchła w bezstronnej atmosferze niedzieli paryskiej, która sprzyja przelicytowywaniu się w sensacjach. Gdy się te okoliczności weźmie pod uwagę, skutek jest znany i zrozumiały.

Początek wszystkiemu dała jedno z tych fantazji radiowych, których autorzy mało są skrepowani, ponieważ dzieło ich nie pozostawia żadnych trwałych śladów w eterze. Ciekawe jest podobieństwo pomiędzy emisją jednej z radiostacji niemieckich i

depeszami z Berlina na tematy równocześnie połowian gen. Goeringa i prezydenta Greisera z Białowieży, oczekiwanych wyników rozmów, które tam będą miały miejsce, przyłączenia Gdańska do Rzeszy, ewentualnych kompensacji dla Polski, a nawet na temat rzekomego uprzedniego porozumienia pomiędzy min. Beckiem i min. Edenem.

Intryga została znakomicie zmontowana. Nie zapomniano nawet przypisać jej ośrodku środowiskom narodowo-socjalistycznym. W ten sposób wszyscy prawie padli jej ofiarą. Wiadomości zostały powtórzone z naiwnością przez tych wszystkich którzy nie zastanowili się nad tym, w jakim świetle przedstawiono tu rolę Polski, a ze złośliwością przez tych, którzy zwykli iść na pasku Moskwy.

Reakcja jednakże nie dała długo na siebie czekać. Wiadomości zostały sprostowane w sposób nie pozostawiający miejsca żadnym wątpliwościom. Opinie francuskiej zapoznano z całkowitą prawdą. Stwierdzono, jak wielkie usługi oddała Polska Lidze Narodów, ułatwiając jej wyjść z gdańskiego zaulka. Dużą rolę odegrała tu również siła współpracy z Anglią. Niemcy w pierwszym rzędzie zainteresowane są w tym aby nie ściągnąć na siebie zarzutu uprawiania systematycznego sabotażu. Oczywiście najwłaściwiej było by sądzić, że wybraliśmy już całkowicie z trudności. Jedno wszakże nie pódlega najmniejszej dyskusji a mianowicie, że Polska nie dała w niczym naruszyć swoich praw, że przysłużyła się w sposób konkretny Lidze Narodów i że ma prawo żądać zaufania od wszystkich, a przede wszystkim od Francji.

Ostrze intrygi skierowało się przeciw jej autorom. Trzeba jednakże z faktów

tych wyciągnąć odpowiednią naukę, choćby dlatego, aby zapobiec powtórzeniu się ich w przyszłości. I tutaj wyjaśnić trzeba przede wszystkim jeden punkt. A mianowicie, że nie był to epizod odoobniony, lecz że stanowi on ognio całego łańcucha dywersji, świetnie przemysłanych i mających na celu zamaskowanie porażek, ponoszonych przez dyplomację sowiecką. Bomba gdańska wybuchła w chwili, gdy obrady Komitetu Nierentencyjnego w Londynie wejść miały w fazę decydującą. Anglia wysunęła się na czoło akcji, mającej na celu wstrzymanie przyływu ochotników do Hiszpanii i nalegała na szybkie zatwierdzenie tej sprawy. Zainteresowani przywódcy zostali do muru. Niemcy i Włochy opuszczają Portugalie, która sama zdradzała, choć do o. poru. Francja nie myśli ani na chwilę uchylać się od ostatecznej decyzji. Sowiety nawet muszą iść w tym kierunku, aby nie zdradzić odoobnionych, w jakim się znalazły. Czy sensacje gdańskie nie miały właśnie na celu odwrócenia uwagi i zamaskowanie tej sytuacji?

Równie ciekaw jest i inny zbieg okoliczności. Incydent gdański ma miejsce akurat w chwili, gdy wszyscy spojrzeli się, że nie ma sposobu na zaspokojenie kolonialnych rewindykacji niemieckich. Tutaj również dywersja jest zrozumiała.

Prawdzą konkluzją tych wydarzeń niusawa się sama przez się. Niemcy mają niezawodnie duże aspiracje, nie tak duże jak im się to przypisuje, a ci, którzy paraliżują szczerą współpracę pomiędzy państwami, które powinny być silne i złączone, aby zapewnić panowanie ładu w Europie — ułatwiają tylko Niemcom zaspokojenie tych aspiracji.

Saint Brice.



Technicy światowej sławy...

zdołali, po długotrwałych pracach dobrać specjalnych, wytworzyć specjalne płótno na bi linę pociągową niezmiernie trwałe, bez szwów, bez maszki, gładkie i miękko białe.



Wyrób fabryki BRACIA CZECHOWICZA w ANDRYCHOWIE. Do nabycia w magazynach bławatnych.

Deklaracja obozu w opinii prasy

Zjednoczen a narodowego

Wszystkie niemal dzienniki wtorkowe poświęciły wstępne artykuły deklaracji p. Koca, omawiając jej szczegóły i niedowiadując ją pod różnymi kątami widzenia.

„Gazeta Polska” wyraziła zasadniczą swoją opinię w krótkim artykule polemicznym, odpowiadającym organowi stronnictwa narodowego „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu”.

„Pod wpływem wskazaz Marszałka Śmigłego-Rydzka — pisze „Gazeta Polska” — p. Adam Koc sformułował „swoją” program, jako program obozu konsolidacji narodowej. W chwili jego ogłaszania

sane trzy, że rząd ten jak dotąd stanowiska swego wobec deklaracji p. Koca nie emulcował.”

Ferdinand Goetel, redaktor „Kuriera Poznana” również zgłasza swoim artykułem akces do Obozu Zjednoczenia.

„dostrzegamy Wielkiego Człowieka, który odszedł przedwcześnie, pozostawiając następcom testament potężnego, zwarzonego i jasnego głosu państwa polskiego. W słowach jego deklaracji usłyszymy znów potężny głos historii, który kiedyś umógł nam duszę wznieść nad walki o niepodległość, — krzepił opowieścią o bojach, trzymał w napięciu świadczącemu o losach państwa polskiego i zmaganiami się o jego treść we wnętrzu aż zamart nam mogła Woda. Dziś, mówię, stajemy go znowu i znowu brew krąży żywy w naszych żyłach. Znowu się podnoszą oczy nasze, szukające wroga i witaące przyjaciół i towarzyszy. Znowu się zacierają dłonie i ścisną się pięści nasze.”

Podczas, gdy „Warszawski Dziennik Narodowy” wyraża zasadnicze zastrzeżenie, twierdząc, że deklaracja nie przynosi rzekomo nic nowego, s „Kurier Poznański” wręca staje „kantem”, naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego”, p. B. K (ochowski) widzi w deklaracji p. Koca zupełnie nowy i konieczny program konsolidacji narodowej.

„Gdy p. pułkownik Koc — czytamy w „Kuriera Warszawskim” — rozwinął ogólnie zasady państwowe, to obywatel polski musi powiedzieć: zgoda!

Gdy p. pułkownik wytyka cele, do których ma dążyć państwo polskie, to naród polski powie mu: zgoda!

Gdy mowi nam o tym duchu, który winien przeniknąć wszelką pracę państwową i obywatelską, to także usłyszy s dotu: zgoda!

Prawdy, które p. pułkownik nam przypomniał, są, jak się rzekło, prawie że odwieczne. Piszemy się na nie wszyscy — wszyscy przez rewolucjonistów. Uważamy je za bezsporne.”

„I. K. C.” widzi w deklaracji p. Koca program bezstronny, całkowity, obliczony na długą metę, a wyrastającym z współczesności, jej ducha, jej potrzeb i jej właściwości.

„Nowy program jest programem w najszerszym tego słowa znaczeniu, narodowym, religijnym, programem solida-

ryzmu społecznego. Już samo podkreślenie tych pierwszych zastrzeżeń o przyjęciu go przez opinię polską.”

„Czas” nazywa deklarację programem zdrowego rozsądku. Podkreśla szczególnie zawarte w deklaracji tezy społeczne:

„Na baczną uwagę zasługują tezy społeczne p. Koca. Znaczenie ich należy podkreślić specjalnie przez ugięcie na dalsze stosunki, kiedy to z tyłu stron podjętowane są próby przekształcenia utrudzonej na życie Wielkiego Marszałka i usankcjonowanej przez Konstytucję Kwiecieńską zasady solidaryzmu społecznego, kiedy na nowo rodmuśktywne są antagonizmy i nierówności klasowe.”

„Polska Zbrojna”, która entuzjastycznie powitała proklamację obozu zjednoczenia w dniu jej ogłoszenia, wypowiada się w artykule Juliana Wokoszyńskiego w sprawach: kultury, nauki, sztuki i obyczajów narodowych.

„Czas najwyższy — pisze — abyśmy w Polsce zaczęli świadomie przesywać nasze dzieje: w świadomości naszego Wzroszaj budować nasz Dzień Dzieisiejszy — i kształtować go, w najdoskonalszej możliwej zgodzie i więzi, wiąż nam w myślach i sercach przytomną, naszego wielkiego Jutra. Talentów ludzkich mamy w Polsce na pewno wielkie bogactwo, talentów bujnych i zdrowych, tylko może brak im tożsaka, w najszerszym pojęciu tego słowa — brak tożsaka i ściągowej regulacji, a przez to, jakże często, komplikują się u nas sągadenia ich życiowego, naprawdą wdrożenie w swej celowości, ujęcia.”

Organ ciężkiego przemysłu, „Kurier Polski” stwierdza, że

„deklaracja p. Koca nawiązuje do najcenniejszych wartości moralnych i społecznych, na których rozwoju narodu polskiego od wieków był wsparły: do ideał zjednoczenia narodowego ku obronie s takim trudem i ofiarami odyskwanego państwa, do śródka siły i wartości moralnej zarobku w życiu jednostki, jak w życiu publicznym, jakie tkwi w religii katolickiej, s którą naród polski od zarania swojego wejścia do rodziny narodów europejskich tak mocno się związał, do tej głębokiej wspólnoty, jaka łączy wszystkie warstwy i grupy narodu we wspólnym sadaniu budowy lepszej przyszłości Polski, jej kultury moralnej i materialnej, jej dobrobytu.”

Pod światło

P. Mackiewicz w roli kontrolera

Nasz wileński adwersarz, p. Mackiewicz, goniący chętnie za oryginalnością, popisał s przy omawianiu deklaracji P. Pułkownika Koca nowym bardzo oryginalnym pomysłem. Oto podpisał deklarację „oburcz” i s „entuzjazmem”, oraz nazwawszy ją „wyznaniem wiary konserwatywisty państwowego w najlepszym tego słowa znaczeniu” oświadcza pod koniec wywodów, że jednak pod sztandar pułkownika Koca nie zgłosi się!...

P. Mackiewicz mianowicie rezerwuje sobie stanowisko „niezależnego dziennikarza” atego, by „przestrzegac ściślości wielenia na życie zasad deklaracji pułkownika Koca”.

„Ten „genialny” pomysł p. Mackiewicza jest zarazem stosunkiem arcywygodnym. Powiedzieć bowiem: „bravo, bravo, podpisuję oburcz i s entuzjazmem” — to łatwo. Trudniej wstąpić do wspólnego szeregu i ponosić konsekwencje wspólnej roboty.

To też p. Mackiewicz obrat sobie rolę jak gdyby strażnika i kontrolera roboty P. Pułkownika Koca. Zaczęł już nawet dawac rady o bardzo dziwnym i intrygantkim pismaku. Są w tych radach, ubranych w formę zapytan obywateli, szychy pod adresem Ministra Pomiatowoskiego i Świętoszowskiego, są też m. in. mocno mepachnące intrypracje przeciw Z. Z. Z.

P. Mackiewicz więc chowałby zrobić s P. Pułkownika Koca — nie pytając się go o zgodę na pomyśl — jakowegoś nadprezydenta, powołanego do rozstrzygnięcia o losach ministrów, s siebie samego za czynu p. Mackiewicza w rodzaju stróża, czuwającego nad realizacyjną ściślością akcji P. Pułkownika Koca.

Rola zaiste dla p. Mackiewicza wymarzona. Czy jednak drugie stronie, nad którą p. Mackiewicz pragnie rozstoczyć cepek, kontrolny opiekę, będzie taka sytuacja odpowiedną... oto jest pytanie!...

Zamiast w kurzu i w sadzy podróżujemy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko.



Ja czuję się zawsze znakomicie po palę tylko

był to program jedynie i wyłączenie p. Koca. Dziś jest już programem wszystkich tych, którzy don akces swój zgłaszają. Od dzisiaj jest on również programem „Gazety Polskiej”, co nas upoważnia do nazywania go naszym programem. Nie jest on programem „obozu stanowiącego podstawę rządu” dla trzech powodów: raz, że obóz ten został rozwiązany, a więc nie istnieje, dwa, że rząd obecny nie jest rządem jakiegos nieistniejącego obozu, ale rządem Koczogospolitej, opartym jedynie o konstytucję oraz zaufanie Pana Prezydenta Koczogospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydzka, a wre-

Użytkowanie ziemi w Śląsku

Wskazanie użytkowania ziemi na Śląsku... Wskazanie użytkowania ziemi na Śląsku... Wskazanie użytkowania ziemi na Śląsku...

Wskazanie użytkowania ziemi na Śląsku... Wskazanie użytkowania ziemi na Śląsku... Wskazanie użytkowania ziemi na Śląsku...

Wskazanie użytkowania ziemi na Śląsku... Wskazanie użytkowania ziemi na Śląsku... Wskazanie użytkowania ziemi na Śląsku...

Wskazanie użytkowania ziemi na Śląsku... Wskazanie użytkowania ziemi na Śląsku... Wskazanie użytkowania ziemi na Śląsku...

Rolnictwo a obrona Państwa

Onegdaj odbył się w Katowicach Okręgowy Zjazd Śląskiego oddziału Związku Rolników i Lesników z wyższym wykształceniem.

Na zjeździe tym wygłosił p. pułkownik w st. sp. dr. Stanisław Roztworowski niezwykle interesujący odczyt pt.: „Rolnictwo i obrona Państwa”.

Zagadnienie przysposobienia rolnictwa do celów wojny w dzisiejszych czasach staje się coraz aktualniejszym.

Czynnik wojskowy na te problemy zwraca coraz baczniejszą uwagę. Niemiecki pułk. Thomas w swym niedawnym odczycie wygłoszonym w Berlinie pt.: „Przewodzenie wojen i gospodarstw w historii wyraził się, że

„przeżyliśmy wojnę dlatego, iż nie rozumieliśmy głębokiego związku między operacjami wojennymi a życiem gospodarczym, żeśmy nie doceniali żywołności gospodarczy naszych wrogów, a przeceniali własne możliwości”.

Głosem jest powiedzenie, że dzięki złej administracji gospodarczej Niemcy w czasie wojny światowej stracili około 800.000 ludzi na tyłach z powodu złego odżywiania się. — Wojna przyszła mimo, że ma być ona wojną aeroplanów, gazów, bakterij i motorów zapowiada się na okres dłuższy. Zagadnienie mądrej gospodarki surowcami krajowymi, wobec groźby blokad i odcięcia od źródeł zagranicznych nabiera specjalnego znaczenia.

Z odczytu p. Roztworowskiego dowiedzieliśmy się o doświadczeniach z wojny światowej w czasie której wyszło na jaw w sposób dobitny niedochowanie fachowe przygotowanie się rolnictwa do zadań wojny i chaos administracyjny w zakresie uprawy. Zasadniczym błędem wszystkich państw prowadzących wojnę było oddanie administracji uprawy do rąk nieprzygotowanych. — Zdarzyły się przeto wypadki takie, że referent Wojsko-

wego Gubernatorstwa Generalnego w Lublinie kazał ślać kaszę ludności za okupacji austriackiej.

Jako pierwszy postulat przeto dobrej administracji aprowizacyjnej widzi prelegent przekazywanie tego działu administracji Ministerstwu Rolnictwa. Kłada oni na pierwszym planie potrzeby produkcji rolnej.

Nasi sąsiedzi z zachodu Niemcy — nauczeni doświadczeniami wojny — stworzyli już po wojnie specjalne Ministerstwo Apropiacji i Rolnictwa. Kłada oni na pierwszym planie potrzeby armii.

Rosja mimo olbrzymiego wysiłku w kierunku mechanizacji rolnictwa nie jest dla nas pod względem aprowizacyjnym czynnikiem groźnym. Ekspertyment komunistyczny z kolchozami usunął ten dawny spichrz Europy z rynków światowych. Prelegent stwierdził specjalną uwagę na kwestię samowystarczalności wojennej, którą należy od samowystarczalności pokojowej. Przy zbożu i mianie mamy poważne nadwyżki w całym pasie środkowym od Wołynia poprzez woj. lubelskie, warszawskie, łódzkie, poznańskie i pomorskie. Deficytowi zbożowi są jedynie województwa południowe i Wilnośczyzna i Polesie. Podniesienie kultury rolnej może podnieść wydajność z hektaru bardzo wydatnie. — Należałoby tylko zwiększyć większą uwagę na uprawie roślin włóknienniczych jak lnu i konopi, oraz hodowlę owiec, która w ostatnich latach bardzo silnie wzrosła. Datkuje jeszcze jednak do sadzawalnijęcego stanu.

Ważną dla spraw obrony uprawa roślin olejnych np. rzepaku i przystosowanej obecnie do polskiego klimatu soi.

Popularyzowanie wśród społeczeństwa konsumpcji lnu i plynngno mydła przyczynia się do uniezależnienia się od zagranicznego dowozu zagranicznych surowców. Dużą rolę przypisuje prelegent w przyszłej obronie spirytusowi jako środkiem napolewowemu.

W celach obrony przeciwlotniczej potęgana jest jak najdalej idąca decentralizacja przemysłu oraz zasilenie. — Podkreślił prelegent rolę większej własności w okresie wojny jako dającej na rynek większe procenty nadwyżek zboża.

Nad referatem wywodziła się ożywiona dyskusja na której uwypuklono potrzebę jak najintensywniejszej akcji podniesienia oświaty zawodowej w mniejszej własności, przyspieszenia akcji, scaleniowej, melioracyj rolnych, powiększenia sieci agronomów społecznych itd.

Dyskusja wykazała, że idea przysposobienia rolnictwa do zadań obrony narodowej jest gorąco przyjęta przez rolników śląskich przyjmowaną.

Podczas wygłoszenia p. Adama Frydmana referat na temat „Charakterystyka gospodarki rolnej na Śląsku od r. 1929 do chwili obecnej”. Sensacją pewnego rodzaju było stwierdzenie przez szereg mówców w dyskusji, że konwencja genewska wraz z przyjęciem bezcłowego wywozu pewnego quantum zboża do Niemiec wyrządziła rolnictwu śląskiemu duże szkody. Rolnictwo śląskie bowiem zamiast nastawiać się na kierunek hodowlano-hodowlany nastawiało się wybitnie na zbożowo-hodowlany, który obecnie po upływie konwencji należy przestawić na inne tory.

Tomu ciekawemu zagadnieniu poświęcimy osobną wzmiankę. (Dr. St. K.)

Dnia 20 lutego 1937 r. zmarł

S. P.

Jan Królik

kontroler marek Huty Florian

W Zmarłym ceniliśmy sumiennego i wzorowego pracownika. Cześć Jego pamięci!

Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa

Wyjazd osadników polskich na kolonię L. M. K. w Brazylii

W dniu 20 bm. na s/s „Kościszko” odjechała z Gdyni parlia osadników na „Morską Wołę”, kolonię Ligi Morskiej i Kolonialnej w Brazylii w stanie Parana.

Liga Morska i Kolonialna będzie wysyłała w kierunkach rentowniejszych, co umożliwiło by zwiększenie jego pojemności ludnościowej. Zagadnienie to pozostaje w najbliższym związku z coraz aktualniejszą na Śląsku sprawą reformy rolnej.

obecnie na swoją kolonię w Paranie partie osadników, korzystając z każdego rejsu statków „Lini Gdynia-Ameryka”, tj. mniej więcej co miesiąc.

W każdej partii będzie mogło wyjechać od 5 do 15 rodzin włościańskich.

Kandydaci na osadników na kolonię LMK są rekrutowani wyłącznie z posterd włościańskich rodzin rolniczych, osiadłych do ostatniej chwili na roli. Rodziny takie muszą się składać conajmniej z 3 osób dorosłych zdolnych do pracy na roli.

WITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

— Czy to pan przyprowadził pana Gruenbauma? — zagadną go detektywy.

— Tak!

— Jak się to odbyło?

— Na polecenie pana Arneon...

Więc to Arneon tu był... ten młody detektyw... Nie miał już większego żółtodzioba w prefekturze, by wysłać w jego zastępstwie do takiego wypadku?

— Krążyłem kolo domu — opowiadał policjant. — Gdy przechodziłem właśnie przez wąską uliczkę od strony ogrodu urządem podnoszącą się z ziemi postać... Był to pan dr Gruenbaum.

— Nie widział pan auta?

— Nie, widocznie przyjechał z tamtej strony, od której właśnie wracałem.

— Czy bezpośrednio przed tym nie wychodził ktoś z tego domu?

— Owszem...

— Kto taki?

— Z mieszkania dra Gruenbauma wybiegł reporter, który wchodząc tutaj wylegitymował mi się legitymacją prasową...

— I w którą stronę pobiegł?

— W stronę tej uliczki, na której po chwili znalazłem pana Gruenbauma.

Tlum na ulicy zrzucił już. Detektyw podbiegł do swego auta, stojącego opodal i jak mógł najżybciej ruszył i popędził w stronę Cite.

ROZDZIAŁ XII.

„Pod świnią z mleka”.

Restauracja „Au Cochon de Lait” znajduje się przy rue Corneille, uliczce przywartej do prawego boku najbliższego w Paryżu budynku teatralnego „Odeon” ponurej filii „Comedie-Francaise” i jej ekspozytury na Dzielnicy Łacińskiej, na „rive gauche” — lewy brzeg Sekwany.

Przez szybą tej restauracji, mającej dobrą markę w gastronomii gargantucznej Paryża, w porach obiadowych stoją zawsze gromadki ludzi, którzy obserwują jak na automatycznym różnie obracają się suakowite kawały świniny, dziczyzny lub drobiu, automatycznie skrapiane tłuszczem.

Widąc zabiegi kulinarne doskonale przez wielką szybę. Od prawej strony zabiega krzącący oddech Ogrodu Luksemburskiego, zielonej oazy pełnej kwiatów i pomników. W plecami patrzących drży mała uliczka Corneille'a jednostronnym, ale i tak obfitym ruchem. Na białych obręczach ciężkich gum suną szybko w dół ku placu de l'Odeon autobusy, mkną lekkie automobille, dzwonią triportery firm i fabryk.

Tam najdziwniejsze można obserwować sceny, przed tą szumną wystawą restauracji, za szkłem przygotowującej smakowite posiłki dla tych którzy mają dobrze wybite portfele. Ale przed tą szybą wystawową gromadzą się nie raz ujędne typy, wpatrone nie-mo i z zacięniętymi pięściami w podniecający widok... Zerkają ku nim z za szyby kucharze przybrani w białe płaszczki i białe czapy i w spojrzaniach ich przebiega się nie raz smutna niemoc, że nie nie mogą poradzić. A za ten tłum zgłodniałych nędzarzy, jakże obficie przesu-wający się przez Dzielnicy Łacińskiej, zajęddżają szumiące i szumne auta tych, którzy wejdą do środka i zakoszują drogich smaczności...

Ale o godzinie trzeciej po południu palenisko za szybą było już przygaszone — minęła już pora wydawania posiłków. To też pan Very wszedłszy do restauracji, urzał, że lokal jest prawie zupełnie pusty — i ucieszył się. Nikt im przeszkadzać nie będzie.

Kelner podsunął mu spis potraw z wieloma pozycjami już wykreślonymi.

— Zaczekam na niego towarzysza — rzekł pan Very.

Kelner odsunął się z ukłonem. Punktualnie o trzeciej zatrzymała się przed restauracją takówka i wysiadł dyrektor de Vadatte.

— Nie spóźniłem się, co? — zapytał.

Gdy zamówił obiad i kelner ustawił już przed nim: kolorowe i fantastyczne półmiski najrozmaitszych hors d'oeuvre'ów, zwrócił się de Vadatte do swego towarzysza:

— Niechże pan zacznie już swe opowiadanie. Jestem tak szalenie zainteresowany...

Pan Very uśmiechnął się:

— Zaraz opowiem wszystko... O jedno tylko proszę zgóry...

— O cóż takiego?

— O to, by pan dyrektor słuchał mnie bez najmniejszego uprzedzenia...

— Dlaczego miałbym słuchać pana z uprzedzeniem?

— Opowiadanie moje może się panu wydawać nieco dziwne, dyrektorze...

— Jeżeli jednak jest... Pan rozumie przecież... I o, jest wszystko w porządku.

I dodał po chwili zastanowienia:

— To znaczy... mniej więcej w porządku. — Mniej więcej? — szepnął dyrektor de Vadatte nieco spłoszony.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Prawdziwie
emocjonująca
powieść

9) Henri zażywał spokoju i błogiej ciszy. Po tyłu latach snedzonych w najbardziej dzielnicę Parvza, po tyłu latach niedostatku i małosłownych kłopotów, umiarkowany wykwint hotelu „Walencia” działał na niego jak łagodna dziewczęca letnia kapieli.

Pierre miał świetny pomysł z tym Tangerem! Jest to doskonały punkt wyścigowy i można stad się wybrać do górn. Henri fizycznie wprost tęsknił za ostrym, ludzkim powietrzem i nagłymi turniami. Pragnął znów czuć pod stopami twarda skałę i w błogim zmęczeniu wypoczywać na wyniosłych szczytach.

Długo szukali odpowiedniego miejsca włości.

— Musisz wywierać dobre wrażenie, ale nie wolno ci rzucać się w oczy — taką maksyma kazał mu się kierować Pierre, który po namyśle wypowiedział się zdecydowanie przeciwko polowaniu na lwy. Tego by jeszcze brakowało, żeby współpracownik, w którego wpałował grube pieniądze, zginął podczas polowania na „króla pustyni”! Niema mowy! Nigdy się na to nie zgodzi — oświadczył stanowczo Henri'emu.

Pierre nigdy w życiu nie wtknął nośsa poza mury wielkiego miasta i przece miał stanowczo niebezpieczeństwo związane z polowaniem na lwy. A przy tym żył przyśladny strach przed bronią palną. Licho wie, kiedy taka pukawka zechce wystrzelić... No i ten nieznośny hałas!... Pierre przemącał się przez życie na gumowych podszewkach, nie należał się więc dziwić jego niechęci do rewolwerów i tym podobnych przbrońców.

Tak, Henri był przez trzy dni czlowikiem skończonym szczęśliwym. Po tym przyszedł do wniosku, że jest zbyt wyczerpany latami niedostatku i nie może marzyć o wysokogórskiej wycieczce. A w dwa dni później przyznał się przed samym sobą, że... nudzi się. Trzeba zapytać metra hotelowego, czy są w okolicy jakieś miejsca warte zwiedzenia. Postanowił wybrać się na wycieczkę samochodowa, która nie wyczerpuje go zbyt, wniosła by nieco urozmaicenia w monotonię hotelowej wegaacji.

Jak zdołał posłyszeć z rozmów z innymi gośćmi, wielomówny mistrz ceremonii miał masę pomysłów i propozycji wycieczkowych. Ale ze słów jego można było wynioskować, że nie jest za tym, by goście oddalali się za bardzo od Tangeru. Kralowcy są ostatnio trochę niespokoi... Oczywiście, niema mowy o żadnych zamieszkach, uchowaj Boże! Ludzie ci czują się szczęśliwi pod panowaniem Europejszczyku. Mimo to orzebiegły kierownik hotelu „Walencia” nie szczędził trudu, by niechęć gości do poważniejszych eskapad. A nuż mi! — wszystko urzutrafi się komuś jakimś przykra niespodzianka, gazety podniosą swetes i — interes diabli wzięli! Ples z kulawa noza nie odwiedzi Tangeru!

Pewnego wieczora Henri siedział w wyplatnym fotelu na tarasie. — Pod wzrokiem fizycznym czuł się doskonale i z rozkoszą piał wbornego egipskiego papierosa. Z tarasy rozciągał się rozległy widok na miasto. Ulice Tangeru, oświetlone rzędami lamp, opadały łagodnym stokiem ku morzu. Powoli mrok gęstniał i jednocześnie potężeła różnorodność barwna, luna światła. Księżyca w tym wznosił się powoli ponad urwiska Gibraltaru.

— Jak tu cudnie! Trzeba obejrzeć to wszystko z bliska — pomyślał Henri i natychmiast zerwał się z fotelu. Dość tej bezczynności! Dość lenistwa! Trzeba się przecie trochę rozruszać! Piorunem narzucił płaszcz i wcisnął na czoło miękki kapelus. Kiedy przebiegał przez hall, odprowadzały go te

skine spojżenia samotnych podróżniczek. Ale Henri nie zauważył tego wcale.

Jasno oświetlonemi ulicami zdążył różnobarwny tłum. Gdyby nie to, że tu i ówdzie pomykał murzyn lub Arab spowity w biały burnus, możnaby przypuszczać, że to nie Tanger, ale buiwar na ruskim. No i gdyby nie ten przedziwnie przeziwisty kszczęc, olwany po ciemnym granatowym niebie ponad tym zgiełkiem i luna elektrycznych światła.

Henri zimno i niechętnie patrzył na ruch i życie. Znów go ogarnęła melancholia.

— Czemu ci ludzie udują, że jest im dobrze? Co się krwie za temi różnobarwnymi twarzami? Złość, małosłowność, kłopoty, nienawiść i strach... Tak, przede wszystkim strach... potworny, okropny, utajony...

Henri zapragnął naraz jakiegoś mocnego trunku. Już nie siedł, lecz biegł, nie starał się nawet utrzymać na wzdry rozdręganach nerwów. W pewnej chwili zatrzymał się zaskoczony. Okazało się, że luźne, zalane morzem światła ulice śródmieścia są już daleko poza nim. Kroczył teraz cichemi załkami dzielnic tubylczy, które domy, pograżone w mroku, robiły dziwnie upiorne wrażenie. Tylko wielki srebrny księżyc oświecał wyboiste bruki... Henri poczuł jakąś dziwna trema, a kiedy w pewnej chwili przebiegł mu drożę czarny kot — karłowate widmo nocny — przeraził się na dobre. Wskię, okratowane okienka domów społgadyły nań, tak zamarte oczu... Każdy krok głośnym echem rozlegał się po ulicach, zabrukowanych kołami łbami. Henri wsunął ręce do kieszeni płaszcz, usiłując dodać sobie w ten sposób fantazji i odwagi. Ogarnęło go dziecięce poczucie samotności, oto był jedynym czuwającym, jedynym żywym człowiekiem w tym niesamowitym, zamartwym mieście.

Uliczka stawała się coraz węższa, domy coraz niższe, mimo to Henri wciąż kroczył jak urzeczony, z oczyma wlepionymi w księżyc...

Naraz noga jego natknęła się na jakąś przeszkodę... spróbował odtrącić miękki zwój galzand, który wyczuwał pod stopą, ale bezskutecznie... Ale... to czło wiek! Henri z trudem powstrzymał okrzyk przerażenia. Tu nie wolno przecie krzyczeć! Nie wolno zamać spojroju śpiących i umarłych! W milczeniu pochylił się i odsunął brudny, lenki łachman, okrywający twarz. Urzął siwo włos, welniста głowę, czarna, pomarszczona twarz kobieca i wielkie oczy, rozwarste i nieprzytomnie społgadyjące w przestrzeń. Oczy te nie widziały go!

Henri zaczął przedko szukać pulsu kobiety. Wyczuł leniwe tętno. Ależ ona żyje! Ukląkł i łagodnie podniósł siedziwą głowę.

— Chora? — zapytał cicho. — A może głodna?

Udnyła dłuca chwila, nim nieuchome oczy ożyły i zwróciły się w jego stronę. Z bezbębny ust popłynął naraz szepceniem strumień słów w niezrozumiałym jęzku. Henri potrząsnął głową.

— Francaise? — zachrypiła kobieta.

— Si — potwierdził.

Przypomniało mu się, że dziś zrana kupił od natretnego przekupnika tabliczkę mlecznej czekolady. Siegnął do kieszeni płaszcz, musiała jeszcze gdzieś tam być. Oto ona! Ostrożnie wcisnął staruszcze w reke kawałek czekolady. Obeirzała go narokrotnie, jakby nigdy w życiu nie widziała jeszcze nic podobnego. Potem wpałowała cały kawałek do ust i zaczęła go żuć łapczywie, miaskując jęzkiem.

— Czy przywołać kogoś? — zapytał Henri.

Kobieta potrząsnęła głową. Henri był w kłopotcie.

3X tygodniowo mał pizosański wieczorem przed udaniem się na spoczynek może zapobiec reedywie reumatyzmu, dny i ischiasu. Zaleca się pizosański kmpres „Gamma” do kuracji domowej. Inf.: Biuro Pizszczy, Gieszyn, III/7.

— Co robić? — zadał sobie w duchu pytanie. — Nie może przecie siedzieć przy tej starce. Nie może również zostawić jej w takim stanie... Ze też mnie stałe przydarzała się podobne nieprzyjemności!

Henri nie potrafił przejść obojętnie obok zablakanego psa. Kiedy zobaczył płaczące dziecko, starał się je utulić. Ale już po chwili zaczynało mu to ciążyć. Jak pozbyć się psa? W jaki sposób uwolnić się od dziecka? Serce miało dreb, ale charakter bardzo miękki i słaby.

Wyciągnął z kieszeni monetę dziełsieroifrankowa i wcisnął ją stare do reki. Postanowił przenieść ją pod mur, po sadzić tam i poić sobie.

— Dobry, dobry pan... Ale księżyc zły i zimny... Czerwoną mgłą... małe, czerwone strugi... Krew! Wciąż krew... na początku i na końcu...

Nieoczekiwanie puściła jego rekę, która opadła bezwładnie. Henri zbliżył się do niej.

— Szkoła, dobry pan, wielka szkoda — wycharkotała jeszcze stara.

Potem naciętna na włos zawój z galzand, wstała i zatacając się zaczęła iść. Oddalała się coraz szybciej — jeszcze chwila i zniknęła w czarnej cieleści pobliskiej bramy.

Henri stał w miejscu jak skamieniały.

— Krew na początku... krew na końcu... — szeptał zblizlanymi wargami.

I naraz w dźwięk popołochu rzucił się do ucieczki. Jak napredziej wydoształ się z zaczarowanego kręgu martwych uliczek! Jak napredziej znaleźć się wśród roześmianych, beztróskich ludzi!

W najbliższym barze wchylił duszkiem szklaneckę kornalaku. W nocny pól nie dobrze. Prześladowały go koszmarnie sny. Stara murzynka, która zamiast oczu miała dwie srebrne lodowato błyskujące tarcze księżycowe, bila się w pierś i charkotała jakkś niezrozumiałe słowa.

Następnego dnia zajęchała do hotelu „Walencia” pani Victoria Foster z Londynu. I już pierwszego przedpołudnia dopięła tego, o czym naprdżno marzył wszystkie samotne mieszkaniki hotelu i czego żył sobie sprytny maitre. Nawiązała zniałomość z hrabią Gozzim, zaprosiła go na lunch do swojego stolika, a wieczorem wyszli obole na miasto.

Pani Foster była młoda wdówka. Taką zupełnie młoda nie była już zresztą, mniej więcej po trzydziestce... Miała ołsniewiaćo lasne włosy (odpowiedzialność za barwę ich ponosił pierwszorzędnny fryzjer londyński) i zgrabna postać, czego tylko nieco za pełna... Z tym wszystkim była jednak ładna i efektowna. Prócz luksusowych kufrów, w których spoczywały cudze toalety, przywoziła re soba duży pieniedzy i jeszcze więcej prześlębiętożności.

W dwadzieście cztery godzinny późnieł był hrabia Gozzi iel przysięgiem a doratorem i czuł się z tym znakomicie. Notabene, nic by mu nie pomogło, gdyby był z tego obrotu soraww niezadowolony. Ale nie, Henri był szczerze wdzięczny losowz za to, że zesłał mu tę jasnywłosa, ładną wrażeń kobietę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kącik dla wszystkich

Towarzyszki grypy

Grypa usunęła w cień swe nieodstępne towarzyszyki: anginę, zapalenie płuc, zapalenie oskrzeli. W okresie jesieni i zimy — w porze przeziębienia — organizm ludzki zapada na jedną z tych chorób. Od czego zależy to? Na ogół grypie ulega każdy organizm, przebieg jej daje odporność na czas bardzo krótki, tak, że w sezonie można jej ulec kilkakrotnie. Jak jest z zapaleniem płuc? — Zapalenie płuc wybuchu wtedy, kiedy wskutek przeziębienia przy odporności zostanie przekroczony. Zarazki wywołujące zapalenie płuc przebijają w drogach oddechowych każdego zdrowego człowieka. W chwili zatamania się jego sily, zarazki dochodzą do głosu.

Oczywiście organizm silny, młody, dobrze odżywiony nie ustępuje. Organizm źle odżywiony, wystawiony na wpływy atmosferyczne, osłabiony przez chorobę — ustępuje. Zarazki triumfują. Wiemy, że ludzie młodzi przechodzą zapalenie płuc „gladko” — można powiedzieć w przepisywom czasie. Po 7, 9, najwyżej 11 dniach następuje kryzys, rekonwalescencja i powrót do całkowitego zdrowia. Oczywiście tak bywa najczęściej. Nie należy jednak zapomnieć o tym, że przy jednym ogniu może ogrzać się wiele osób. Tak jest i z chorobą. Często zapalenie płuc komplikuje się zapaleniem opłucnej. I wtedy już gorzej. Ale nie o to mi chodzi. Chciał bym tu zwrócić uwagę, że często zapalenie płuc typowe czy też występujące w przebiegu grypy (grypienne) jest niebezpieczne, jak zaznaczyłem, dla organizmów mniej odpornych: przede wszystkim dla dzieci i ludzi starszych. Na tych właśnie uprzywilejowanych należy przede wszystkim zwrócić uwagę tym bardziej, że grypowe zapalenie płuc daje b. często powikłania ropne. Jeśli chodzi o nieżył oskrzeli, to przy odpowiednim leczeniu choroba ta nie jest niebezpieczna dla życia. Charakteryzuje się uporczywym kaszlem i odpluwaniem „brudnej” płwociny przy

nie dużych odchyleniach temperatury. Oczywiście trzeba zrobić jedno zastrzeżenie, że nie wystąpią powikłania. Mimo to lekceważyć go nie wolno, bo w razie przewleknięcia się choroby leczenie jest już mniej efektywne i w rezultacie mogą pozostać trwałe zmiany w oskrzelach. Jeszcze jedna z tej grupy chorób przeziębienia — angina występuje pod wieloma postaciami. Najpospolitsza i najczęstsza, występująca u wielu osób „sezonowo”, postawiała bardzo często trwałe zmiany w organizmie w postaci wad sercowych szczególnie w wieku młodszym oraz ostry reumatyzm stawowy, zapalenie nerek lub komplikacje uszu. Widzimy, jak to banalne na pozór przeziębienie może zrujnować naszą ludzką, funkcjonującą dotychczas bez zarzutu. Oczywiście gorzej bywa, jeśli przyłączy się grypa op. do gruźlicy płuc. Wtedy sprawa swoista ulega zastrzeżeniu, proces gruźlicy przyspiesza się, cała sprawa kończy się zazwyczaj niebezpiecznie. Zestawiając grypę z gruźlicą, trzeba by wspomnieć o na pozor paradoksalnym zjawisku. Przyszyczałiliśmy się, że człowiek chory na gruźlicę — to letota z zapadniętą pierśią, wychudła i kwękająca. Patrzymy na takiego chorego, jako na niechybną ofiarę rychłej śmierci. Tym czasem jak jest rzeczywistość? Ludzie ci cierpią, kwękają, ale wegetują, jakra żyła słabo ale uporczywie płonie. To też jeśli u człowieka młodego, silnego wystąpi wysoka ciepota, ogólnie nie określone objawy — trudno nam podejrzewać gruźlicę, a cóż dopiero uwierzyć w nią. Mówimy: grypa. Tylko jakos dziwnie uporeczywa, złośliwa i to bywa porównania złośliwsza niż u tych kwękających, wiecznie cierpiących „suchotniców”. I w takich wypadkach „grypa” brudna... Właśnie dlatego, że nie jest grypą.

Dr. K. Slesincki.

Jak browski do kopy...
Wod...
Prasa...
W...
Lik...
Na...
M...
W...
H...
N...
M...
W...
H...
N...

Ze Śląskich kopalń i hut

Dokoła rekrutacji górników polskich do kopalń w Belgii

Jak to już informowaliśmy, w Zagłębiu Dąbrowskim rozpoczęła się rekrutacja górników do kopalń w Belgii. W związku z tym podajemy kilka informacji, oświetlających tę sprawę. Brak górników w Belgii (a również i we Francji) sferę przemysłową belgijskie w wystąpieniach do rządu o zgodę na sprowadzenie górników zagranicznych — mowy wcale nie było. Brak było odpowiedniego obsadzenia kopalni, co w obecnej chwili, kiedy brak węgla jest zjawiskiem światowym, komplikuje niezwykle możliwości produkcyjne kopalń belgijskich. Wystąpienie

przemysłowców belgijskich znalazło poparcie nawet tych pism, które dotychczas atakowały rząd za to, że chciał sprowadzić polskich robotników do kopalń w Belgii. Atakując rząd pisma belgijskie podnosiły, że zawiązywać tylko wyjątkowo łagodnej zimie, kopalnie belgijskie mogły — ażgółki z trudnościami — zaspokoić potrzeby węglowe własnego kraju. W innym wypadku sytuacja mogła się dla ludności w Belgii zakończyć katastrofą. Z innych informacji prasy belgijskiej wynika, że w chwili, kiedy kopalnie zgłosiły zapotrzebowanie na robotników, pomimo usilnych poszukiwań znalazłono wśród bezrobotnych zaledwie kilkaset robotników zdolnych do pracy w górnictwie, jakkolwiek kopalnie belgijskie zdolne są zatrudnić nowych 10.000 robotników. Ostatnio centrala belgijskiego związku górników powzięła uchwałę, aby wobec górników cudzoziemskich, były będą sprowadzeni do Belgii, zastosowane były te same umowy zarobkowe, co wobec górników krajowych. Placę górników belgijskich wynosiła 300 fr. tygodniowo przy 45-ciu godzinowym tygodniu pracy. Ostatnio górnicy uzyskali w związku z korzystną dla nich sytuacją ryczałtową podwyżkę placę w wysokości 5%. W całym szeregu kopalń belgijskich już dziś są czynione przygotowania na przyjęcie

górników z Polski. Przede wszystkim odnawia się kantyny, w których znajdują pomieszczenia nasi emigranci-górnicy.

Powództwo tywilne — jako skutek strajków okupacyjnych we Francji

LILLE Zakłady „Colles du Nord” wniosły powództwo cywilne przeciwko gminie Wattrelos (Półn. Francja) o odszkodowanie za straty, poniesione wskutek ostatnich strajków okupacyjnych, opierając się na tekście ustawy z 1884 r., która normuje odpowiedzialność gmin za akty gwałtu publicznego w stosunku do własności prywatnej i publicznej.

Z podobną skargą wystąpiły zakłady „Grandes Brasseries Cooperatives” przeciwko gminie m. Lille, domagając się odszkodowania za straty w materiałach i za przerwy w eksploatacji zakładów, w wysokości 180 tys. franków.

Obroncy zaskarżonych gmin wstępują z argumentami, że strajk okupacyjny nie kwalifikuje się jako przestępstwo, a ponadto że władze municypalne nie posiadały faktycznie możliwości reagowania na ruch społeczny o charakterze powszechnym.

Wody wiosenne wdarły się do kopalni w Bytomiu

Prasa bytomska podaje, że do kopalni „Neuhof” w Bytomiu wdarły się masy wody, które uruchomiły pracę na kopalni. Nad usunięciem nagromadzonych wód pracują usilnie pompy, z których trzy dodatkowo zainstalowano na najbardziej zagrożonym miejscu kopalni. Trudno określić, kiedy wody zostaną usunięte i praca na nowo zostanie podjęta. Wypadku z ludźmi nie było. Według głosów prasy bytomskiej, wody które zalały kopalnię, dostały się do kopalni przez stare wyrobiska w następstwie szybkiego topnienia śniegów i podniesienia się stanu wód w kanale „Szarlejka”. do którego odprowadzają również wody kopalnia „Radzionków” i huta „Łazarska”. Wspomniana prasa podaje także, że przedarciu się wód do kopalni „Neuhof” jest następstwem ostatnich wstrząsów, które osłabiły zapory oddzielające kopalnię od wyrobisk.

Interwencja ZZZ u P. Wojewody

w sprawie kasy emerytalnej robotników fabryki Natronag w Kaletach

Katowice 24 lutego.

W ub. roku szereg interwencji, jakie przeprowadził ZZZ na terenie Ministerstwa Opieki Społecznej i w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach spowodował, że emerytalna kasa robotników zakładów Donnersmarcka nie została zlikwidowana ostatecznie, lecz przekształcona na kasę emerytalną robotników fabryki Natronag w Kaletach. Onegdaj P. Wojewoda dr Grażyński przyjął delegację robotników tejże fabryki w składzie pp. Hadyk i Kamieński, prowadzoną przez sekretarza okręgowego ZZZ, p. Bajdura. Delegacja ta złożyła na ręce P. Wojewody memoriał, w którym uzasadniała, że nie wywiązanie się całkowicie z zobowiązań finansowych przez zakłady Donnersmarcka — spowodowały trudności dla kasy emerytalnej w

Kaletach. Suma sporna wynosi przeszło pół miliona złotych. Zakłady Donnersmarcka wypłaciły zamrożone kapitały w papierach państwowych w wysokości 200 tysięcy złotych po cenie nominalnej, podczas kiedy faktyczna wartość tych papierów jest o połowę mniejsza. Prócz tego zakłady Donnersmarcka dzięki operacjom kapitałami ubezpieczonych pozabawiły kasę emerytalną możliwości uzyskania większych procentów ze złożonych oszczędności, a tym samym umniejszły dochody kasy. P. Wojewoda po zapoznaniu się ze stanem sprawy przyrzekł interwencję.

Prócz tego sekr. okr. Bajdur podniósł sprawę nie zatwierdzonego zatargu w przemyśle chemicznym i jego ciągłe odwiekanie, co powoduje zrozumiałe rozgorzyczenie wśród zainteresowanych robotników.

Budżet Zakładu ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa

Uchwalony ostatnio budżet Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Chorzowie na rok 1937 wynosił 13.287.000, do czego dochodził kwota 6 milionów złotych dodatku państwowego tak, że ogólna cyfra budżetu wykazuje kwotę 19.287.000. Z kwoty tej około

17 milionów przeznaczonych jest na wypłatę rent inwalidzkich, z których korzysta około 67.000 osób, 800.000 zł na leczenie, reszta zaś na pozostałe wydatki. Budżet obony jest wyższy od zeszłorocznego o około 2 miliony złotych.

Wypadek w hucie „Florian”

Na terenie huty Florian uległ ciężkiemu wypadkowi 59-letni siodlarz Jan Roj. W czasie naprawy pasów spadł on z wysokości 6 metrów na betonową posadzkę doznając złamań kręgosłupa i lewej ręki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala hutniczego huty Florian.

Pertraktacje zarobkowe

Konferencja w sprawie wypowiedzenia umowy zbiorowej w walcowni cienkiej blachy w hucie „Silesia” odbędzie się dzisiaj w Związku Pracodawców. Jak wiadomo, Zw. metalowców ZZZ opierając się na uchwałach zebrania załogowego wypowiedział umowę zbiorową w tym oddziale, normując zarobki robotnicze na zasadzie 20 proc. niższej, aniżeli to przewidywało ogólna umowa taryfowa. ZZZ korzystając z poprawy sytuacji finansowej huty „Silesia” oraz ze znacznego powiększenia jej obrotów handlowych stoi na stanowisku, że należy usunąć tę dysproporcję w zarobkach, jaka zaznaczyła się w oddziale cienkiej blachy i podnieść poziom plac do poziomu obowiązującej umowy taryfowej.

Orzeczenie Komisji Arbitrażowej w sprawie zarobkowym w przemyśle stolarskim

W przemyśle stolarskim na Śląsku powstał spór między pracodawcami a robotnikami na tle umowy co do warunków pracy i placę. Wobec tego, że nie istnieje na Śląsku związek pracodawców stolarskich a rokowania bezpośrednio pomiędzy poszczególnymi fabrykami stolarskimi a związkami zawodowymi nie dały żadnego rezultatu, zatarg ten został skierowany przez komisarza demobilizacyjnego do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej celem wydania orzeczenia. W dniu wczorajszym komisja pojednawcza pod przewodnictwem inż. Kosułtina zajmowała się tą sprawą, w wyniku czego ułożono tablicę plac dla robotników zatrudnionych w stolarstwie, opartą na dotychczasowym stanie zarobków, przy czym największy zarobek przewidziany jest w kwocie 85 groszy za godzinę pracy. Strony zainteresowane mają się opowiedzieć co do przyjęcia orzeczenia w ciągu 5 dni. Orzeczenie dotyczy 12 firm stolarskich na terenie Katowic, Myszkowic i Szopienic.

Echa wypadku na kop. „Paweł”

W związku z ostatnim wypadkiem na kop. „Paweł” w Chebziu, w którym postradało życie trzech górników, w dniu 22 bm. przybył na kopalnię prokurator sądu okręgowego w Chorzowie p. Kuźkowiak i inż. Okręgowego Urzędu Górniczego p. Inż. Kicasek i dokonali wizji lokalnej. Dochodzenia mające na celu ustalenie przyczyn wypadku nie zostały jeszcze zakończone. W dniu wczorajszym przybył na kopalnię delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu rządu Sileski, który z ramienia departamentu górniczego tego ministerstwa przeprowadził inspekcję kopalni pod względem bezpieczeństwa pracy.

Do członków ZZZ powiatu rybnickiego

W czwartek, 25 lutego br. o godz. 7,30 wieczorem w hotelu „Swierkianka” w Rybniku ogłosił dyr. St. Kudlicki z Polskiego Związku Zachodniego interesujący referat pt: „Górny Śląsk wobec wygaśnięcia Konwencji Genezyjskiej”. Sekretariat ZZZ w Rybniku zwraca się z apelem do wszystkich byłych członków w powiecie rybnickim, by gremialnie wzięli udział w powyższym odczycie.

Likwidacja szkoły górniczej w Dąbrowie

Na ostatnim zebraniu rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej poruszono sprawę pogłoskę na temat likwidowania szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie i przeniesienia jej do Katowic. Rada jednomyślnie wypowiedziała się przeciw tym projektom i postanowiła wysłać delegację do centralnych władz celem interwencji.

MACIEJ KOTYRBA

Manysiowa godka o górnikach

W gospodzie Bronnego, która murami swymi dotykała cechowni kopalni „Antoni”, o jesiennym późnym zmroku, zabawiła się przy kieliszku grupa górników, żywo rozprawiając o żmudnej i ciężkiej pracy w kopalni.

Przewodził rozmowie 80-letni górnik, Stanisław Krzakala, którego ospowata twarz, nagrzana trunkiem, układała się w grymas goryczy, kiedy wspominał pracę górnika. Krzakala bowiem, choć sam górnik, do zawodu swego odnosił się z żywiołową niechęcią i głośliwie, że jest to wyrażnie dopust Boży, że został górnikiem.

Oburzali się na Krzakalowe pomstowanie na górnictwo jego kompanowie, grozili wyrzuceniem z konfraterni górniczej, nie wiele to jednak pomagało. Krzakala zaciął się i trwał w swoim kacerkim uporze. Dali mu wreszcie spokój, kiedy i solidne obiecy go przy sposobności nowego bliźniejszego wystąpienia — nie zmieniło stosunku Krzakala do jego zawodu.

Również tego wieczoru Krzakala wydziwiał na górnictwo; a to, że praca górnika w nocy nie różni się od pracy katorżnika, że ludzi tylko za karę powinno wysyłać się do pracy w kopalni i tym podobnie. Zakotłowało się w gromadce górniczej, bo to mieli już i w czubie i srodze oburzeni byli na to, że Krzakala swoje heretyki wygłaszał w obecności gościa, weterana pracy górniczej, 65 letniego Jasia Manysia.

— Dajcie pokój — powiedział Manys do kompanów. — Młody; plecie, co nie bądź.

Oczy wszystkich zwróciły się ku Manysiowi. Ten zaś rozsiadłszy się wygodnie na szerokiej ławie za dużych rozmiarów stołem, zażądał od gospodki nowej kolejkę wódek i piw dla kompanów i tak zaczął prawid.

— Gdyby ten tu młody Krzakala wiedział, jak to się dawniej w górnictwie na Śląsku pracowało, jak w pracy górnika udział brała niemal cała rodzina i jak zawód górniczy przechodził z ojca na syna, stwarzając nowe szlachetico górnictwo, to nie pomstował by, a czuł by się dumny z swego zawodu. Nie jest praca górnika dzisiejszego taka romantyczna, zaciął się w górnika dawny duch, zniknęły dawne obyczaje i dawne nawyki górnika — ale zawsze jeszcze został górnikowi urok pracy w podziemiach.

— Macie prawo, Manysiu — przytaknęło zgodnie kilka głosów biesiadników.

— Ot, choć by i mój syn — powiadał górnik Kostur. Mógł bym go umieścić na „grube” a on nie chce. A przecież to po ojcu wziął fach; zostęłech górnikiem. A on mógł być zostal i sztygarem, bo ju już przeca z kilofem chłodem i pomyślnie górnicy młom. Toychm u i porodził i waluty na kształtynie w akademii górniczej nie poskapli. Tyn zaś nie u — parł się, że górnikiem nie zostanie. Pachnie mu lekki chłyb.

— Tu nie dziwnie się Krzakale. On z tego kacerstwa wyróżnił i jeszcze będzie przedni „hajer” — dopowiada Manys.

— Skoro już zaczęliście, to kończcie Manys o tym dawnym górnictwie — zaczęli prosić.

— Jutro i tak mamy świętówkę, to i nie ma czego spieszyc się do domów, a starki i tak po czekają. Bo to im nowina późne przechodzenie „hajerów” do domu.

Pociągnął Manys duży haust piwa z kufia i tak zaczął opowiadanie.

— Jak już wam powiedziałem, coraz mniej jest szlachetkich rodzin górniczych. Mało wie la jeszcze znajdzie ich po wsiach, co blisko mają kopalnie. Ale w miastach i dużych gminach, to już się dzieci górników sposobią do rzemiosła, do biur na urzędników i do szkoły za nauczycieli. Za moich czasów, a było to 40 lat temu, było inaczej. W biurach siedzieli Niemcy, w szkole Niemcy, a i do rzemiosła, jeśli oddałś dziecko, to na zatrudnienie. Niemczyli się ono u majstra i tyle. A nie jak Boże ożenił się który z majstra córka, Niemca przybysza, to stronił od rodziny i do spracowanej ręki ojca — górnika nigdy z pocałunkiem nie przypadał.

— Toć i dzisiaj nie inaczej — prawi z westchnieniem któryś z kompanów.

— A no! — powiada Manys. Nigdy nie zabraknie zaprańców, czy to z rodziny, czy z narodu. Trudno ludzi przemienić w aniołów. Było mi więc czternastka róków i prawie ze szkoły wyszedłem, kiedy ojciec mój nieboszczek — Panie świed nad jego duszą — powiada do mnie: — Paweł, już się dość obijał po wsi. Trzeba zacząć pracować, dopomóż

mi. Ciężko w rodzinie. Dość was tu ugania kołto matki.

Spojrzałem na ojca pytajaco.

— Chcesz na „grube”? — powiada dalej.

— Chce.

— To i dobrze. Lepiej, że zostaniesz górnikiem, aniżeli miał byś zostać piekarkiem, albo i szewcem. Choć to i dobre rzemiosło, praca też nie zgorza, można się i dorobić, ale zawsze górnik górnikiem. Panem sobie jest pod ziemią i za pan brat z ciemnościami.

— Toście mu i dobrze rzekli — przytaknęli, zgodnie kompanowie. Tylko Krzakala coś tam mruknął pod nosem, ale już i wiele nie myślał przeczyć, bo opowiadanie starego Manysia zaczęło i jego interesować.

— Na drugi dzień — zaczął dalej Manys — skoro świt poszedłem z ojcem na kopalnię, uradowany, że to sam na siebie pracować zaczął i zestrachany, że to przez cały dzień tego miłobkiego świata Bożego nie będą oglądał. Ale sobie pomyślałem, że przecież będę miał ojca obok siebie i starszych wiekiem kamratów, co już są za pomocników przy ciskaczach i zadowaczach. Uciec niósł ze sobą „federbikse” ze szkieblami, a ja miałem podwieńcie dla nas obu.

— Z jakimi szkieblami? — pyta Krzakala.

Manysia.

— A no, ze słomy. Z jakimże by — odpowiada Manys, a Kostur dopowiada:

— Zebys był górnikiem z ojca i dziada, to nie pytał byś tak głupie.

— Dajcie spokój — zagodził Manys. — Nie tylko Krzakala nie wie nic o szkieblach, ale i inni młodzi górnicy, wiele łob tam jest.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące.

Sroda
24
lutego.

Dziś: Wigilia św. Macieja
Jutro: Macieja. Ana- stazji. Cezarego
Wschód słońca: 6.34
Zachód słońca: 17.06

(-) **II wieczór dyskusyjny Instytutu Śląskiego.** Dnia w środę o godzinie 19.30 odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Katowicach (ul. Pocztowa 2) II wieczór dyskusyjny Instytutu Śląskiego Prof. dr Kazimierz Adukiewicz flojeń z najważniejszych współczesnych flojeń z polskimi, mówić będzie na temat „Pierwszeństwa konwencji w nauce”. Po wykładzie odbędzie się dyskusja. Wstęp wolny za zgroszeniami które wyśle sekretariat Instytutu Śl. przy ulicy Francuskiej 12.

(-) **Odczyt Instytutu Śląskiego.** Z inicjatyw Inst Śl odbędzie się w piątek 26 bm o godzinie 19 w sali wykładowej Dumy Oświatowej w Katowicach ul. Francuska 12, odczyt z cyklu „Polski Śląsk” Dr Janusz Staszewski będzie mówił na temat: „Woiny w Śląsku w dawnych wiekach”. Wstęp wolny.

(-) **15-lecie harcerstwa polskiego na Lotwie.** W roku bieżącym przypada 15-lecie harcerstwa polskiego na Lotwie. Pierwsze polskie drużyny harcerskie zostały tam założone w roku 1922 przez przedstawicieli Związku Harcerstwa Polskiego w porozumieniu z Centralną Lotewską Organizacją Skautową.

WYCIECZKA CZŁONKÓW RODZINY URZEDNICZEJ Z WARSZAWY BA- WILA NA ŚLĄSKU.

(-) W dniach od 18 do 20 bm. bawiła na Śląsku wycieczka członków Rodziny Urzędniczej z Warszawy. Wycieczka ta złożona z 63 osób zwiedziła hute Florjan” w Świętochłowicach, kopalnię „Mysłowice”, Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie, Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe, gmach Urzędu Wojewódzkiego i Seimu Śląskiego, Muzeum Śląskie oraz inne zakłady i instytucje na terenie miasta Katowice. W ciągu swego trziedniowego pobytu na Śląsku uczestnicy wycieczki zapoznali się z najciekawszymi obiektami przemysłowymi Śląska i nawiązali ścisły kontakt ze śląską organizacją tego stowarzyszenia. Członkowie wycieczki wykazali duże zainteresowanie dla zakadnień terenu śląskiego i organizacji władz oraz Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego.

Uszczenie przepaleni, nieprawidłowa fermentacja w łożach, uczucia pełności i wzdęcia w wątrobie, zastój żółci, bóle w kochach, ucisk w pierśsiach i bicie serca uszczenie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Josefa, zmniejszające zbityne przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. (o)

(-) Wycieczki pociągami popularnymi.

Liza Popierania Turystyki organizuje atrakcyjne wycieczki pociągami popularnymi: 1. Katowice — Zakopane. Liza Turystyka: Katowice, odcinek 28 bm, godz. 6.03; Zakopane, przyjazd 9.20; powrót z Zakopanego, godz. 19.54. Katowice, przyjazd 23.07. Cena przejazdu tam i z powrotem łącznie z kuponem uprzedmiotowem do bezpłatnego przejazdu koleją linową na Karpacz w Wierch 1 z powrotem lub autobusem do Morskiego Oka 22.50 zł. — 2. Katowice — Wilno na uroczystości odnowienia „Kazubki”. Pociąg złożony z wozonów palmarokowych wyruszy z Katowic dnia 2 marca br. godz. 18.45. Sosnowiec 19.02. Dąbrowa Górnicza 19.20. Wilno przyjazd 3 marca godz. 9.16. Wilno powrót dnia 4 marca br. godz. 16.55. Dąbrowa Górnicza, przyjazd 5 marca, godz. 6.12. Sosnowiec 6.29. Katowice 6.48. Cena przejazdu tam i z powrotem łącznie z kuponem ta bezpłatnie zwiedzenia osobliwosci Wilna z przewodnikami, wstępnym na rewie furzarna lin. tylko 21.70 zł. Noclegi w Wilnie przeliczowane w cenie od 1.20 zł do 6.— zł. Bilety sprzedają: „Orbis” Katowice, Chorzów, Sosnowiec i Bedzin, kolejowa kasa biuletowa Katowice okienko I Hala I, oraz Wagon Lis Cook” Katowice. Dla uczestników wycieczki do Wilna zniżki dotychczas 50 proc.

(-) Co ludzie gubią?

W czasie od 12 stycznia do 15 lutego br. oddano biurowo znalezionych rzeczy następujące przedmioty, jako znaleziska skłóki na buki, strażack, różne lustry pieniężne, nasze z biletami kolejozym na nazwisko Skornia Józef, listki kieszonkowe, krzesło, maszynę do mienienia mięsa, podkładki drewniane do leżania mięsa, tezkę i 2 porcelanowe. Właściciele mogą odebrać wymienione przedmioty w Magistracie ul. Pocztowa 2, III p. pokój 61 a.

(-) Ważne zebranie kół N. Ch. Z. P. w Zaleskiej Halidze.

w sali o Guentherowej wybrało następujący zarząd: wiceprez Plech Franciszek wiceprez Patalon Teofil sekretarz Dziaczko Józef zast. sekretarza Natola Alotz, skarbnik Patalon Gotfrd.

Z Katowickiego

(K) **Ważne zebranie Katol. Stow. Młodz. oddz. Janów.** Przy udziale 274 członków wybrało preza, sekretarza i komisję Fe Miassa, sekretarzem

Samobójstwo naczelnika urzędu pocztowego w Szopienicach

W ubiegły poniedziałek rozszła się w Szopienicach tragiczna wiadomość o samobójstwie, które popełnił naczelnik Urzędu Pocztowego w Szopienicach Maksymilian Dreja, liczący 40 lat.

Przyczyny samobójstwa nie zostały jeszcze dokładnie wyjaśnione. Wiadomo tylko, że od 17 bm. poprzednio była w urzędzie podległym tragicznie zmarłemu Dreji kontrola, przeprowadzana przez naczelnika Urzędu Obwodowego w Mysłowicach p. Gustawa Raszkę. Podczas kontroli t-

zw. ryczałtów gospodarczych wyszły na jaw pewne niedociągłości. W chwili, kiedy kontroler zwrócił uwagę na to, wówczas Dreja pod pozorem, że wychodzi, celem polecenia wozem przyniesienia od jednego z chorych urzędników brakujących kwitów — opuścił pokój, w którym przeprowadzana była kontrola.

Skoło przez dłuższy czas naczelnik Dreja nie wracał, wszczęto za nim poszukiwania. Udano się przede wszystkim do jego mieszkania, mieszczącego się w gmachu Urzędu. Tu- taj dokonano ponurego odkrycia; znaleziono

bowiem w mieszkaniu już tylko zwłoki naczelnika Dreja, który popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolwera.

Ryczałt gospodarczy wynosił za 11 miesięcy około 5 tysięcy złotych, wykryte więc niedociągłości w księgach nie przekraczają 2 tysięcy złotych. Najprawdopodobniej zmarły nie mogąc wyliczyć się z całej sumy — targnął się na własne życie.

Dochodzenia prowadzi władze śledcze. Śmierć nacz. Dreji w Szopienicach wywarła silne wrażenie.

Zadania Śl. Konserwatorium Muzycznego

Katowice, 24 lutego. Kwestia szkolnictwa muzycznego na Śląsku znalazła swoje rozwiązanie w r. 1929, kiedy to P. Wojewoda dr. Grażyński powołał do życia Państwowe Konserwatorium Muzyczne na Śląsku.

Zadaniem Śląskiego Konserwatorium jest wszechstronne kształcenie w sztuce muzycznej oraz krzewienie ogólnej kultury muzycznej na Śląsku. Obecnie kierownictwo Śląskie go Konserwatorium sprawują dyr. Kulczycki i Rada Naukowo-Artyściyczna. Grono nauczycielskie obejmuje 27 osób, między którymi spotykamy muzyków znanych ze swojej działalności kompozytorskiej, wirtuozowskiej i naukowej.

Śląskie Konserwatorium obejmuje 7 dziedzin: 1) teorii 2) fortepianu, organów i harfy, 3) instrumentów smyczkowych 4) instrumen-

tów dętych 5) wokalny 6) pedagogiczny 7) wojskowy.

Przy Konserwatorium istnieje jedyna w Polsce Wojskowa Szkoła Muzyczna, która kształci kandydatów na kapelmistrzów wojskowych oraz zawodowych podoficerów-orkiestrantów. Kierownictwo naukowe spoczywa w rękach dyrekcji Konserwatorium. Poza swym praktycznym zadaniem Wojskowa Szkoła Muzyczna, posiada również znaczenie ideowo-narodowe gdyż wychowankowie jej ukończeni Szkoły szereg w różnych środowiskach kraju znajomość ziemi i kultury śląskiej.

W ciągu dotychczasowego istnienia Konserwatorium wyszło z uczelni około 80 wykwalifikowanych muzyków.

Również w bież. roku szkolnym stanie do egzaminów około 15 kandydatów kończących studia.

Sprawą ubojni rytualnego zajmie się Sejm Śląski

Katowice, 24 lutego. Na dzień 26 lutego br. godz. 14 zwołane zostało plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Na porządku obrad znajdują się m. in.: pierwsze czytanie projektu ustawy o scalaniu gruntów (wniosek Śl. Rady Wojewódzkiej), dalej na porządku obrad znajduje się wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej, zawierający projekt ustawy o zakładach leczniczych (pierwsze czy-

tanie), oraz wniosek Rady Wojewódzkiej, zawierający projekt ustawy w sprawie podwyższenia wydatków budżetowych na rok administracyjny 1936/37 (pierwsze czytanie), a wreszcie wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej w sprawie wyrażenia zgody Sejmu Śląskiego na wejście w życie na obszarze Województwa Śląskiego ustawy z dnia 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.

Polskie Zakłady Philips kupują samolot

Katowice, 24 lutego. Jak się dowiadujemy, Polskie Zakłady Philips nabyły w tych dniach za pośrednictwem L. O. P. P. samolot HWD. 18.

Samolot Philipsa jest górnolotem, zapoznajonym w silnik angielski „Gipsy Major” o mocy 180 KM i rozwijającym szybkość uśrednioną do 210 km na godzinę. Stanowi on dalszą ewolucję silnika „challenge’ówiki” HWD 9 i jest zapoznany w nowoczesne urządzenia techniczne, do których należą m. in. kompletna aparatura Sperry do lotów podczas mgły i w nocy (skrótomierz i sztuczny horyzont).

Samolot Philipsa ma służyć nie tylko do szybkiej komunikacji między Centralą Zakładów i Oddziałami na prowincji, lecz i do lotów propagandowych, podczas których nadawane będą przemówienia i muzyka za pomocą aparatury rozgłośnikowej.

Poza tym samolot Philipsa brać będzie udział w ważniejszych imprezach lotniczych organizowanych przez LOPP.

Trzeba pamiętać o tym, że potrzeby kraju w dziedzinie lotnictwa są rzeczywiście olbrzymie, dlatego też stworzyć musimy uzębioną flotę wojenną na wypadek wojny, przede wszystkim przez rozbudowę lotnictwa cywilnego.

Jak LOPP, ocenia inicjatywę prywatną w tym kierunku, świadczy wzmianka w styczniowym numerze czasopisma „LOT”: „Do pionierów naszego lotnictwa ze sfer przemysłowych, którzy kupili samoloty, zaliczamy firmę „Philips”. (o)

(M) Roznaczenie robót regulacyjnych na Brynicy.

W tych dniach rozpoczęto dalsze roboty regulacyjne na rzecze Brynicy. Tymczasowo zatrudniono 300 robotników dalsze partie robót będącymi w najbliższych dniach. Z Szopienic i Mysłowic zatrudnionych będzie około 1200 robotników. Rozmowa Brynicy odbywa się od midca, dzieje wpana do Przemszy pod Mysłowicami w górę rzeki.

(M) Stare budynki będą zburzone.

Celem racjonalnego zabudowania miasta Mastrat zamierza w nadchodzącym sezonie zburzyć stare domostwa, a sześciennym w okolicy ulicy Bytomskiej Eksmitowan mieszkańcy znają domieszczenie w domach magistrackich.

Z Mysłowic

(M) **Karambol samochodowy.** W ub. poniedziałek samochód osobowy ze znakami woj. kieleckiego, skręcając na ul. Powstańców przy Mieli Francuskiej stoczył się z wysokości ulicy na niżej położone pola. Samochód skołokołował i na dole stanął do kół kulami. Przewodni świadkowie pośpieszyli na miejsce zdarzenia i wydobyli go spod wozu. Szofer Znamont Kisiewski nie doznał dotkliwych obrażeń natomiast samochód jest poważnie uszkodzony.

Z Siemianowic

(S) **Koncert „Chopina”** odbędzie się 4 marca w kinie Kamerahym. Bozaty program koncertu z udziałem artystów teatru katowickiego i orkiestry wojskowej wzbudził wielkie zainteresowanie.

Dancing-Bar „WOJKO” Katowice, Mickiewicza 8

1 piętro. Telefon 344-20. Program od 10.00 r. Stasia Bogucka, tańce charakterystyczne. Illy et Eugén, atrakcja kwintowej stawy. LORR.Z, tańce ekscentryczne. Five Jodelki w soboty, niedziele i święta.

(S) **Ważne zebranie pracownikó umysłowców Z. Z.** wybrało nowy zarząd z prezesem p. Głabkiem Arturam na czele.

(S) **Konferencja wykładowców w Państwowym Gimnazjum w Siemianowicach Śl** odbędzie się w czwartek 25 lutego od godz. 17—19.

(S) **Z okręgu siemianowickiego NChZP.** Okręg siemianowicki NChZP, do którego należą: Siemianowice, Mielichowice, Mała Dąbrowka, Bytków, Wetulowice, Przelaska i Bytków, wybrało w najbliższym czasie wielkie zebranie obywatelskie w Siemianowicach. Ponadto odbędzie się zebrania informacyjne i tak w Michałowicach w środę 24 bm o godz. 18.30 w sali p. Benkego o ruchu spółdzielczym w Polsce. W Bytkowie analogiczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 28 bm, o godzinie 14 w sali p. Brywia w Siemianowicach również w niedzielę o godzinie 17 w „Belwederze” będzie mowa na temat aktualnie noszą Kości.

Z Chorzowa

(=) **Pożar sirykowy.** Na strychu domu Alfreda Herszka w Halcach Wietlich powstał pożar. Spaliła się kuchenka i bielizna na szkole właściciela i jego żony. Strata ogólnie wynosiła ok. 1000 zł. Pożar zdołał ugasić sami domownicy zanim przybyła straż pożarna. Przyczyną pożaru nie ustalono.

Z Świętochłowickiego

(S) **„Tajemnica Krzyża” w Rudzie Śl.** Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej przy parafii św. Józefa w Rudzie Śl w niedzielę, 28 bm, o godzinie 19 w sali Domu Parafialnego odegrał dramat religijny pt.: „Tajemnica Krzyża”.

(S) **Założenie Kola Pol. Zw. Absolu. Szkół Górniczych przy Kopalni Walenty - Wawel** odbyło się w ub. niedzielę. Celem i zadaniem organizacji zreferował prezes, st. p. W. Sławicki po czym wybrano zarząd Kola w następującym składzie: pp. Oławowski Piotr (prez.), Szkuła Franciszek, Wartak Bronisław, Chrobok Maksymilian; w skład komisji rewizyjnej wybrano pp. Juraska Pawła i Rocznicki Brunona. W dziedzinie walnym Pol. Zw. Absolu. Szkół Górniczych odbędzie się 14 marca br. w Katowicach w sali Rady Miejskiej uchwaływać kremialny udział.

Zjadł sto złotych!

(S) 87-letni Rudolf Lampe z Rudy przekazał onogaj granicę polsko-niemiecką na punkcie granicznym w Rudzie. W czasie rewizji w poszukiwaniu dewiz dokonywanej przez Straż Graniczną zauważył, że Lampe szybkim ruchem włożył do ust zwitek papieru, który kłosem przypominał banknot stu złotych. Lampę natychmiast przytrzymał i odebrał mu resztki nie skusomowanego papieru, który oddany zostanie do analizy, dla stwierdzenia czy był to istotnie banknot stu złotych.

(S) **Stow. Polewaków śląskich Oddz „Harnak” w Brzozowicach - Kamieniu** odbyło ważne zebranie pod przew. sekr. okr. p. Madki. W skład nowego zarządu weszli pp. Barczyk (prez.) Ganszyniec R., Rabski, Jonkówna E. Guńh. Waloszczyk St., Wojcik W., Siela J., Opuchlik Bronisława St., Kowalik J., Francielczyk J. i Haklik Dyrwenton. Został także p. Knapik. Wieloletniego prezesa p. Piotra Pieca w uznaniu jego zasług, wybrano zebranie mianowało dożywotnim prezesem honorowym.

Nr. 53
Nowy z...
Na walnym...
gował się...
gali im w...
Świętochłow...
Pawel Skor...
Kwiatkowski...
nec, Franc...
a. W. Lak...
żeli weszli...
Józef Augu...
Kontrola...
W ostatni...
anała kont...
o oenszadz...
nie Śnieku...
Samolot...
Onesada...
niemiecki...
bowien cz...
Ruda, a m...
runku Bobr...
Czyl ol...
W Określ...
do odebrani...
Nowe t...
Ostatnio...
nowy budż...
Dochody i...
1. — Budz...
śladach i...
szierza ży...
szczenie l...
Gornia pr...
ministracy...
i rozczł...
si ustaliła...
nie dochod...
Wyrz...
W nocy...
Browach w...
ca do gmach...
pobrobie...
Klas i kanc...
wielny, 12...
Z Ry...
„Gornij...
Geneswick...
W czwa...
Świerkian...
Zach...
wobec wy...
którą p. Z...
Rybniaka i...
wszystkich...
styna...
Kurs o...
W dn 2...
stał Pałki...
obywateli...
Władzom...
wch lak i...
to nielego...
sędziactwa...
konducent...
Spór o...
Dnia 15...
Knia Wł...
Przedla w...
czyka z Ra...
st. Po wy...
wspomnian...
kach ten je...
można odebr...
zalegawanie...
Dochodzenia...
Postępowanie...
Zwinol...
odawa w...
pudzie p...
p. Sobkwa...
o 48 osób...
nioc wybra...
Hofa F...
stał Józef...
czajla Enke...
Neuma; K...
kaj pp.; G...
Różański

Świat pracy spełnił swój obowiązek wobec bezrobotnych

Komisja budżetowa Sejmu Śl. domaga się napiętnowania ociągających się z niesieniem pomocy zimowej

Na wstępie poniedziałkowego posiedzenia Komisji Budżetowo-Skarbowej Sejmu Śląskiego, obradującej pod przewodnictwem wicemarszałka p. dr Dąbrowskiego, zabral głos dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy p. dr Obierek, przedstawiając rozmiary akcji pomocy bezrobotnym oraz innych agend, dokonywanych na terenie województwa śląskiego przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy i Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym.

Z przemówienia tego wynika, że ogólna ilość zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 105.278, zaś z akcji zasiłkowej ustawowych korzystała 14.537, a z akcji pomocy zimowej około 50.000 rodzin.

Koszty akcji zimowej w okresie od 1 listopada do 31 stycznia 1937 r. wyniosły 2.764.502 złotych. Na miesiąc lutego wyasygnowano w gotówce i naturaliach 556.554 zł. W tej samej wysokości preliminarznie się wydatki na miesiąc marzec. Koszty akcji odzieżowej wynoszą 369.000 zł, przy czym część bucików dla dzieci i ubrań została już dostarczona, a całość tej akcji zostanie ukończona do 20 marca br. Ponadto w ostatnich dniach zwiększono akcję podwyższenia niemieckich i daciej kosztami dalszych 50.000 zł. O chodzi o przewidywane przez Komitet Wojewódzki wpływy z akcji zimowej, to winny one dać 3.571.952 zł. Przewidywany wpływ od do-

chodów fundowanych i wolnych zawodów w wysokości 289.087 zł, a wypłynęło dotychczas 38.048 zł (1) tytułem świadczeń od lokali miało wypłynąć 205.567 zł, a wypłynęło dotychczas 8.788 zł, z tytułu świadczeń od przedsiębiorstw handlowych przewidywano wpływy w wysokości 1.296.761, natomiast wypłynęło dotychczas 119.240 zł, z tytułu świadczeń od przedsięwzięci przemysłowych przewidywano wpływy w wysokości 1.033.877 zł, a wypłynęło dotychczas 608.131 zł, w której to kwocie nie mieści się wartość świadczeń przemysłu węglowego z tytułu bezpłatnych dniówek robotników, która to akcja przyniosła 65.000 ton węgla wartości 1.300.000 zł. Tytułem świadczeń od warsztatów rzemieślniczych przewidywano wpływy w wysokości 116.658 zł, a dotychczas wypłynęło 6.167 zł. Od uposażen i wynagrodzeń za najemną pracę preliminarzowo wpływy w wysokości 900.000 zł, a dotychczas wypłynęło 585.935 zł. Natomiast w naturze na pomoc zimową zebrano dotychczas żyta 84.000 kg, ziemniaków 465.000 kg, innych artykułów żywnościowych 28.000 kg, szalików odzieży 27.480, szalik białych 11.966, par obuwia 6.987, oraz szereg innych artykułów codziennego użytku w ilości kilkudziesięciu tysięcy sztuk.

Nad przemówieniem tym rozwinięła się bardzo obszerna dyskusja, w której podnoszono ne-

dze panujące wśród bezrobotnych, oraz konieczność przyjęcia tej ludności a wydłużającą pomocą nią dotychczas.

Jako pierwszy zabral głos p. poseł Olesowski, podnosząc ogrom zadań, jakie należą do gminy, w związku z różnego rodzaju pomocą dla bezrobotnych. Prace te wykonują urzędnicy gminni przeważnie honorowo i dlatego należało by uniknąć zbędnego biurokratyzmu i dążyć do zmniejszenia ilości okoliczków i instrukcji. Ponadto należy zmniejszyć ilość przeprowadzonych kontroli, gdyż w tej dziedzinie zarządzał się w ostatnich czasach niesłychany przerost. Mówca docenia wagę przydzielanych bezrobotnym ogrodników działkowych, ale zwraca uwagę na związane z tym wydatki, których bezrobotni nie mają z czego pokryć.

P. poseł Płonka Bartłomiej dochodzi do wniosku, że szacunkowa kwota przeznaczona na pomoc dla bezrobotnych i na roboty publiczne zmniejsza god do podwyższenia wniosku o podwyższenie dotacji skarbu śląskiego na ten cel o 2 miliony złotych i prosi przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego o wyszukanie pokrycia na tą kwotę. Świadczący opiekę polecając bezrobotnych, z których wielka ilość od kilku lat nie może znaleźć pracy, spełnia obowiązek do przedstawiciela Funduszu Pracy o zatrzymaniu dotychczasowej wysokości płacy przy robotach publicznych, a o ile wpływy na to porwają, o podwyższeniu jej. Zasiłków dla bezrobotnych nie należy w żadnym wypadku obniżać. Ponadto podkreśla p. poseł Płonka, że wskutek niedostatecznych funduszy na zasiłki dla bezrobotnych, gminy z uszczerbkiem dla własnych budżetów muszą dokładać na ten cel, mimo wielkiego zażądania gmin.

Akcja odzieżowa dla młodzieży szkolnej została mocno spóźniona. Mówca stwierdza, że świat pracy wywiązał się ze swego obowiązku świadczenia na rzecz bezrobotnych, natomiast z ubolewaniem stwierdza, że nie można tego stwierdzić u innych warstw społeczeństwa.

Według jego obliczeń kupiectwo żydowskie w 90% nie spełniło tego obowiązku.

Poseł Kapuściński prosi, by rejestracja bezrobotnych odbywała się w ten sposób, by w każdej chwili można było stwierdzić przewidywany w tej dziedzinie. Wszelkie szacunkowe obniżenie ilości bezrobotnych nie jest pożądane. Aby uniknąć zatargów — należy stawki płac przy robotach publicznych podnieść.

P. poseł Kot podnosi m. in. konieczność szczegółowego zbadania, które warstwy społeczeństwa nie spełniły swego obowiązku w czasie akcji zimowej dla bezrobotnych, zaś uchylających się należałoby napiętnować.

P. poseł Koj domaga się, by dla powiatu pszczyńskiego, a zwłaszcza dla północnej części tego powiatu, przyznawano większe zasiłki i traktowano ten powiat na równi z powiatem katowickim. Poza tym mówca zwraca uwagę na to, że dla odboru każdego transportu maki, ziemniaków, odzieży i t. p. dla bezrobotnych wymaga się osobnych komisji odbiorczych, co sprawa gminom wiele kłopotów.

Poseł Michalski zauważa, że w Funduszu Pracy istnieje wielki biurokratyzm, wyrażający się w mnogości okoliczków. Poza tym stwierdza p. Michalski, że stan średni znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych, spełnił swój obowiązek w okresie akcji zimowej dla bezrobotnych w miarę swych możliwości.

Następnie uchwalila Komisja w drugim czytaniu wszystkie uchwały bez zmian, przy czym przyjęła kilka rezolucji, m. in. rezolucję w sprawie podjęcia specjalnego od uposażen, wyjąwszy Województwo Śląskie do jednolitego uinocowania tego zagadnienia dla pracowników wszelkich kategorii.

W dziedzinie wydatków przyjęta została rezolucja w sprawie podwyższenia płacy przy robotach publicznych oraz rezolucja w sprawie skrócenia czasu pracy i silkwidowania turnusów. Na wniosek pary Kota i Kapuścińskiego Komisja uchwalila podnieść kwotę 1 miliona zł, do której wydatkowania na rzecz najbiedniejszej ludności, oraz zatrudnienia bezrobotnych Rada Wojewódzka ma być upoważniona w razie obradowanego stanu dochodów, do 2 milionów zł. Uchwalono również kwotę 87.000 zł na Szkole Pracy Społecznej w Cieszynie. Ponadto przyjęto inne pozycje w wysokości ubawionej w pieniężnym oszacowaniu, a kilka pozycji odroczone do tematu go czytania. W ten sposób budżet województwa śląskiego został uchwalony w drugim czytaniu.

Tzwolne czytanie budżetu w Komisji Budżetowo-Skarbowej odbędzie się dnia 28 bm.

Uroczystości dla uczczenia działalności Marszałka Sejmu Śląskiego K. Grzesika

Katowice 24 lutego. W ub. poniedziałek w jednej z sal Rzeszni Miejskiej odbyła się uroczystość uczczenia działalności działalności na polu narodowym, społecznym i kulturalnym Marszałka Sejmu Śląsk. i Prezydenta m. Chorzowa Karola Grzesika. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i społecznych organizacji. Uroczystość — urządzone przez członków Tow. Ogrodników Działkowych oraz Pokrewnych organizacji, celem zapoznania ogółu z życiem i działalnością Marsz. Grzesika — zagalą przez okręgowego zarządu Tow. Ogrodników Działkowych, witał p. Marszałka i przybyłych gości.

Z kolei inspektor Bednorz w dłuższym przemówieniu charakteryzował życie i działalność Marszałka i Prezydenta Grzesika a w zakoń-

czeniu przemówienia wniósł orszak na Jego cześć, powtórzony trzykrotnie przez zebranych. Następnie chórem nabożczy O. M. P. Chorzów III odśpiewał hymn powstańczy i kilka pieśni narodowych, po czym p. Gogolikowa zwręzyła p. Marszałkowi upominek, symboliczny dar za pracę na wszystkich polach życia narodowego, gospodarczego, politycznego i t. d. Wzruszony tymi okazami uznania p. Marszałek wygłosił dłuższe przemówienie i serdecznie podziękował za tak miłą niespodziankę, przyrzekł nadal pracować w tym samym kierunku dla dobra Państwa Polskiego i mieszkańców miasta Chorzowa. Przemówienie to zebrani przyjęli bucznymi oklaskami.

Podczas uroczystości przygrywała orkiestra Straży Pożarnej.

Tajemnicze zniknięcie pielęgniarza w Katowicach

Wśród tajemniczych okoliczności zniknął przed tygodniem w Katowicach Jan Żurek, zatrudniony w szpitalu Spółki Brackiej w charakterze pielęgniarza. Żurek opuścił szpital i udał się na Śląsk Opolski, gdzie szaginal za nim wszelki ślad. Według kursujących pogosk Żurek miał się podobno zaciągnąć jako ochotnik do armii generała Franco w Hiszpanii.

Jak wiadomo, na terenie Rzeszy przeprowadzana jest w tajemnicy rekrutacja do armii narodowej, walczącej przeciwko wojskom rządowym w Hiszpanii. Żurek widocznie skorzystał z tej okoliczności i zaciągnął się do armii gen. Franco narówni z innymi wolontariuszami z Niemiec.

LOTEM W KILKADZIESIAT MINUT!

(R) 6 miesięcy więzienia za łżenie Narodu Polskiego.

Przed sądem okręgowym w Rybniku stanął w ubiegły poniedziałek znany prowokator Jan Kuśka z Rydułtów, który we wrześniu ub. roku w stanie podchmelnym dopuścił się w jednym z lokali rydułtowskich obrzydliwej kłótni z kradki państwowego. Sad skazał bezczelniego prowokatora na 6 miesięcy więzienia.

(R) Posiedzenie Rad y gminnej w Rydułtówach odbyło się pod przewodnictwem nac. zw. gminy Dworowice. Kada przyjęła sprawozdanie komisji rewizyjnej, uchwalila dodatek do statutu gminnego w przedmiocie poboru podatku od publicznych rozrywek, zabaw i widowisk Od przedstawiciel kłematograficznych wprowadzila się od 1 marca jednolita stawka 7 proc. Rada umorzyla nieuczulenie podatki za wode podatką budynkowe od osób, przedmiotów zbytku itp. w wysokości łącznej 245 zł. Celem pokrycia wydatków na budowę dróg gminnych w wysokości 6 000 zł rada uchwalila pobierać na utrzymanie dróg specjalne opłaty do podatku przemysłowego szlutowożo Pospolita wartość szlacza za podatki do wmiaru podatku ustalono w Rydułtówach dla budynków całej gminy w ogólnej sumie 5 000 000 zł. Stawki opłaty kanalizacyjnej ustalono na 1/4 pdc, od 1 000. Z powodu znacznych wydatków na opiekę społeczną wniośna Omina do Urzędu Wojewódzkiego

prośbę o udzielenie subwencji na remont szkół przebudowe szkoły III oraz urządzenie wentryzacji do nowej szkoły. Ustalono budżet na rok 1937 38 wydatki wywzajnie 170 000 zł, nadzwyczajnie 43 500 zł. Dochody zwyczajne ustalono na 170 000 zł. Budżet Zakładu przedsielwczeszczego ustalono na wydatki zwyczajnie 55 000 zł, nadzwyczajnie na 10 000 zł, dochody zwykłe 55 000 zł nadzwyczajnie 10 000 zł. Pracownikom gminnym polecono zwolnić się o udzielenie pożyczki Rada gminna rozstrzygnala również zbył skromnie wynagrodzenie pracowników gminnych wywzajnie od 25 do 100 zł miesięcznie Biorąc pod uwagę że pracownicy ci pracują w warunkach anormalnych, rada popara wid 9 pracowników miesięczne wynagrodzenie o 10 proc. Rada wybrała Komisje Instrukcyjną do zwalczania raka ziemniaczanego.

(R) Czupurny rekonescent. Emanuel Wantula, kłmnik z Chwałowic, doinaczystw no dłuższym pobycie z szpitala do wrócił dowiedział się od żony, że sąsiedzi mistyzy Lanusami obchodzili się z nia w czasie jego pobytu w szpitalu że Wantula nie namyślilac się wiole. Dobnieł do mieszkańca Lanusowych któwraz szagwał szorca łazca. W wyniku kłótni Lanusowy przeleżał 4 dni w szpitalu Lanusowy rekonescentem szagwał się władze sanidowe. Sad okręgowy w Rybniku skazał Wantula w dniu 22 bm za pobicie Lanusowych na 7 miesięcy więzienia z zawieszaniem

(R) Związek Powst. Śl. w Chwałowicach odbył w ub. niedzieli walne zebranie przy udziale p. postia Plechocza i komendanta pow. B. Sobika. W ciągu roku kłmna powiększyła się o 48 osób i żyje obecnie 118 członków. Pod koniec wybrano zarząd w następującym składzie: Hala Feliks prezes, Tondera Ludwik, Sjałca Józef Marszałek, Paweł, Strupowski Robert, Sjałca Engelbert, Lazar Alojzy Klekowsky Jan Neumaier, Konstanty Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Cępiert Franciszek, Tkoczek Franciszek i Różański Augustyn.

Z Lublinieckiego

(L) Kłmny mlaki a obory. W nocy na 16 bm. weszli kłmniacy szagrowcy do obory rolnika Wyszynskiego Józefa w Dąbrowie Małej, na terenie gminy Wodziska i skłradzi 3 łowcy, wartości około 500 zł. Na podstawie śladów odnalezionych na miejscu, stwierdzono, że szagrowcy przeprowadzili skłradzenie bydła przez las do miejscowości Gysławów, pow. Zawieszcie. Dochodzenia w toku.



posta niemiecka wypuszczona z dniem 3 marca r. niniejszy wzór znaczka, który ma służyć propagandzie lotnictwa w Niemczech.

(S) Nowy zarząd Powstańców z Kolojli Grzyńskiego.

Na walnym zebraniu (dnia 14 bm.) ukończono nowy zarząd grupy Zw. Powst. Śl. na kolojli im. Woiewodów Śl. dra Grażyńskiego w Świątobłocławicach w składzie następującym pp. Paweł Skornika (prezes), Jan Mroczek II, Piotr Kwiatkowski Teodor Kubanek Ryszard Adamiec, Franc Rybczyński, Ławnczyk pp. J. Pella, W. Łaska i D. Łaska. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Ryszard Biecki, Lech, Pyka i Józef Augustyn.

(S) Kontrola policjina.

W ostatnich dniach policja w Rudzie Śl. dokładła kontroli ulic i posiadała wiele protokółów na onieszalych właścicieli domów za niesprzanie śniegu z chodników.

(S) Samolot niemiecki nad polskim terytorium.

Onedniak koło godz. 17.20 przeleciał samolot niemiecki granicę polsko - niemiecką i przez pewien czas unosił się nad gminą Orzechów Ruda, a następnie wrócił do Niemiec w kierunku Bobruku.

(S) Czwł pias?

W Okręgu Urzędowym w Łagiewnikach jest do odebrania przybłakany bernardyn

Z Pszczyńskiego

(P) Nowe budżety gminne. Ostawia rada gminna w Koblórze uchwalila nowy budżet administracyjny na rok 1937-38. Dochody i wydatki zamklyła się kwota 33.905 zł. — Budżet nadzwyczajny przewiduje w dochodach i wydatkach 5000 zł które gmina zamierza uzyskać droga pożyczki i zuzyc w dotychczasowe budowy Domu kłmniowego. — Omina Górnika preliminarzowała w nowym budżecie administracyjnym kwote 3 184 po stronie dochodów i rozchodów zwyczajnych. — Omina Górnika ustaliła swój budżet na kwote 2517 zł po stronie dochodów i rozchodów

(P) „Wizyta” zrodziejska w szkole.

W nocy na 22 bm. po wybitu szyby w drzwiach wejściowych, wszedł nieznan sprawca do gmachu szkolnego w Lychach, przy pomocy podobnych kluczy powołował drzwi do klas i kancelarii, po czym skłradził około 12 zwolniny, 12 m płótna. Dochodzenia w toku.

Z Rybnickiego

(R) „Górny Śląsk wobec wyznaczenia Konwencji Górniewskiej”.

W czwartek 25 bm o godz. 19.30 w Hotelu Świątkiewiczów p. dyr. St. Kudlicki z Polskiego Związku Zach wygłosił referat pt. „Górny Śląsk wobec wyznaczenia Konwencji Górniewskiej” na kłmnie P. Z. Z zawiązała wszystkich obywateli Rybnika i okolicy Wstąpi bezplatnie i wolno dla wszystkich bez względu na przynależność partijną

(R) Kurs ogrodnicy w Rydułtówach.

W dn 25, 26 i 27 lutego br odbędzie się w sali Pałki w Rydułtówach kurs ogrodnicy dla obywateli Rydułtów i okolicy, malacy na celu swiadomości właścicieli ogrodników tak przydomowych jak i działkowych w kierunku umielenieo pielęgnowania krzewów drzew — wozdło Podzielnictwa. Złozzenia przyjmule miejscowy Komendant Policji

(R) Spór o kożuch.

Dnia 15 bm. będący w stanie pijanym rolnik Kłmna Wiktor z Pogrzebienia kupił w gospodzie Płudka w Wodzisławiu od rolnika Ludwika Zaczeka z Raszczyc i kożuch (futro) wartości 25 zł. Po wypiczeniu Zaczekowy należałoby za wspomniany kożuch Zurekowi odwdziżyć, że kożuch ten jest jego własnością, po czym kożuch mu odebrał, nie zwracając pieniędzy. W czasie nalegania kożucha Kurowi szagowało 200 zł dochodzenia w tej sprawie prowadzi miejscowy posterunek policji.

(R) Związek Powst. Śl. w Chwałowicach

odbył w ub. niedzieli walne zebranie przy udziale p. postia Plechocza i komendanta pow. B. Sobika. W ciągu roku kłmna powiększyła się o 48 osób i żyje obecnie 118 członków. Pod koniec wybrano zarząd w następującym składzie: Hala Feliks prezes, Tondera Ludwik, Sjałca Józef Marszałek, Paweł, Strupowski Robert, Sjałca Engelbert, Lazar Alojzy Klekowsky Jan Neumaier, Konstanty Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Cępiert Franciszek, Tkoczek Franciszek i Różański Augustyn.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Wielki międzynarodowy turniej zapasniczy na Śląsku

Na starcie tryumfatorzy Igrzysk: Schweikert (Berlin), Ehrl (Monachium) i Foeldeak (Hamburg)!

Śląski Okr. Zw. Atletyczny organizuje jak pokróćce donosiliśmy w dniach 27, 28 bm i 1. III. w trzech ośrodkach okręgu przemysłowego: Nowym Bytomiu, Chorzowie i Katowicach, wielki międzynarodowy turniej zapasniczy z udziałem mistrzów olimpijskich Ludwika Schweikerta (Berlin), Wolfganga Ehrla (Monachium) i Jeana Foeldeaka (Hamburg) i mistrza połudn. wschodnich Niemiec, Merkera.

Prócz wymienionych asów atletyki zarobkowej, w trzydniowej imprezie uczestniczyć będzie elita polskich zapasników a wśród nich liczni Ślązacy, z mistrzem Polki Buglą na czele.

W sobotę 27 nastąpi inauguracja turnieju w Nowym Bytomiu (sala kasyna hutniczego, godz. 19.30). W dniu następnym t. j. w niedzielę, walki odbędą się w Chorzowie 1 marca (poniedziałek) zakończenie zawodów nastąpi w Katowicach w sali Powstańców, godz. 20).

Wydział Spraw Sędziowskich wyznaczył następującą obsadę arbitrow: W Nowym Bytomiu sędziować będą — p. Wesolowski (na macie), oraz pp. Kulig i Kucharzyk (na punkty). W Chorzowie — pp. Hain, Wesolowski i Galuszka I, a w Katowicach, pp. Galuszka I, Hain, Wesolowski i Gburski.

Bilans polskich bokserów z Austrią

Polscy bokserzy, jak wiadomo, rozegra dotychczas 6 spotkań z Austrią, nie przegrywając ani razu. Tylko raz udało się naszym przeciwnikom wywalczyć remis (w 1930 w Wiedniu). W pozostałych meczach wygraliśmy zdecydowanie. Niedzielnym mecz w Łodzi zakończony zwycięstwem Polaków w stosunku 15:1 świadczy równomnie o naszej ogromnej przewadze nad bokserami austriackimi. Ogólny stosunek punktów wynosi 65:31 na naszą korzyść.

Ogółem polska reprezentacja bokserska wygrała dotychczas 30 spotkań międzynarodowych, wygrywając 13, remisując 6 przegrywając 11. Ogólny stosunek punktów wynosi 247:233 na naszą korzyść.

Tamagnini stracił tytuł mistrza Europy

Doskonały włoski bokser Vittorio Tamagnini stracił tytuł mistrza Europy w kategorii średniej. Międzynarodowa Unia Bokserska odebrała mu tytuł za to, że nie stanął do walki z Austriakiem Blahou.

Mistrzostwa ping-pongowe S. w Bielsku

W niedzielę 28 bm przeprowadzone zostaną w S. w Bielsku o godz. 9 mistrzostwa powiatu ZS Bielsko dla członków S. Drużyna składa się z pięciu graczy Zelenia należą przesłała do 26 bm. do Komendy Powiatu ZS. Bielsko — Biela Dom Zolnierza.

Dział urzędowy.

Do zarządów klubów sportowych rozesłano zostały komunikaty nr 137 z posiedzenia zarządu SŁOZPN w dniu 11 bm oraz komunikaty Wydziału Spraw Gier i Sportu, odbytego w dniu 12 bm. i w sprawie komunikatu nr 1 Wydziału Spraw Sędziowskich SŁOZPN z 13 bm.

Przed mistrzostwami bokserskimi Europy

W dniach 5—9 maja w Mediolanie rozegrane zostaną zawody bokserskie o mistrzostwo Europy. Do tych zawodów zgłosiły się dotychczas obok gospodarzy, drużyny Niemiec, Węgier, Austrii, Polski, Finlandii, Włoch, Belgii i Francji. Jedynie Anglia

uczestnicy turnieju zjadą do Katowic w ciągu czwartku i piątku i zamieszkają w Miejskim Ośrodku W. F. przy ul. Raciborskiej.

Trener polskich zapasników na Śląsku

Trener polskich zapasników, Węgier Jan Foeldak powrócił w sobotę ze Stanislawa do Katowic, po zorganizowaniu w Katowicach mistrzostw atletycznych Śląska.

W poniedziałek wyjechał na tydzień do Warszawy, poczym powróci do Katowic, gdzie w dniach 27 i 28 bm. oraz 1 marca br. weźmie udział w zapowiedzianym

turnieju zapasniczym z udziałem wicemistrzów olimpijskich Niemców Ehrla i Schweikerta.

Jak się dowiadujemy, zapasnicy warszawscy w turnieju tym udziału nie wezmą, ponieważ w wyżej podanym terminie odbywają się mistrzostwa atletyczne Warszaw.

Z tyżwiarskich mistrzostw Polski



W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się na sztucznej torze w Katowicach zawody tyżwiarskie o mistrzostwo Polski. Na zdjęciu (u góry na lewo) Rodzeństwo Kalusowie — zdobywcy mistrzostwa w jeździe figurowej parami. Po środku stoją uczestnicy zawodów (od lewej): kpl. Theuer, Preisówna, Kalus, Czorzówna, Grobert, Kalusówna, Chachlewskia, Kosior, Ziajówna, Scheibertówna. U góry na prawo: Theuer — wicemistrz Polski w skoku. U dołu na lewo: Kalusowie, w jeździe figurowej, w środku Scheibertówna — mistrzyni Polski w jeździe figurowej, na prawo pp. Grobert, Breslawer — mistrz Polski w Kosturce — zdobywca 5-go miejsca.

Dotkliwa klęska po kilku zwycięstwach

Polska — Anglia 0:11 (0:5, 0:4, 0:2)

W poniedziałek późnym wieczorem rozegrany został w Londynie w ramach półfinałowych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata mecz pomiędzy dotychczasowym mistrzem świata i olimpiady berlińskiej Anglią a Polską.

Polska, oczywiście, stała na góry straconej pozycji, zwłaszcza, że drużyna angielska składa się niemal wyłącznie z kanadyjczyków. Mecz wywołal w Londynie duże zainteresowanie i zgromadził kilka tysięcy publiczności. — Zgodnie z przewidywaniami, wygrała drużyna angielska, jednak w niespodziewanie wysokim stosunku, przy czym jest to pierwszy mecz naszej drużyny, w którym Polacy nie strzelili ani jednej bramki. Anglia wygrała 11:0 (5:0, 4:0, 2:0), mając przez cały czas dużą przewagę, z której Polacy otrzaskali się częściowo dopiero w ostatniej tercji, kiedy klęska była już nie uchroniona.

Mimo porażki z Anglią, Polska ma jeszcze szansę wejścia do finału rozgrywek, jeżeli uda się jej pokonać w decydującym meczu Szwajcarię. Od tego zwycięstwa zależy miejsce Polski w pierwszej czwórce.

W drugim meczu półfinałowym, Kanada wygrała z Niemcami w stosunku 5:0 (0:0, 3:0, 2:0), nie wysilając się w zupełności.

SZWAJCARIA — WĘGRY 4:2 (1:1, 2:1, 2:1)

Pozostałe dwa mecze zakończyły się zwycięstwem faworytów. I tak, Szwajcaria wygrała z Węgrami po ciężkiej walce 4:2 (1:1, 2:1, 2:1). Węgrzy stojąc na straconej pozycji, zagrali niesłychanie ostro i narazili silne tempo.

CZECHOSŁOWACJA — FRANCJA 8:1 (2:1, 2:0, 4:0)

Czechosłowacja pokonała Francję w wysokim stosunku 8:1 (2:1, 2:0, 4:0). Francja stawiła opór tylko w pierwszych dwóch tercjach; w ostatniej tercji Francuzi byli zupełnie „wypompowani” i pozwolili sobie strzelić kolejno cztery bramki w regularnych odstępach czasu.

Andersen przed Birger Ruud'em

Na wielkiej skoczni w St. Croix w Szwajcarii rozegrany został wielki międzynarodowy konkurs skoków. Na tym konkursie doszło do pojedynku pomiędzy dwukrotnym mistrzem olimpijskim i mistrzem świata Birger Ruud'em (Norwegia), a jego rodakiem Reidar Andersenem, który w Chamonijskiej zajął drugie miejsce za Ruudem. W pierwszej serii na pierwszym miejscu znalazł się Birger Ruud, mając 56 metrów, podczas gdy Andersen uzyskał tylko 54 m. W drugiej serii natomiast na czoło wysunął się Andersen, który w pięknym stylu skoczył 59 mtr. podczas gdy Birger Ruud musiał się zadowolić skokiem 54 mtr. Ocze-kiwana z dużym napięciem nota wykazała przewagę Andersena, który wygrał konkurs wynikiem 233,2 przed Ruudem, któremu przyznano tylko 230,8 pkt.

Zwycięstwo Hebdy na Riwierze

NICEA. W poniedziałek na turnieju tenisowym na Riwierze Hebda zagrał mecz z Van Lotem, bijąc go 7:5, 6:2.

